

Komunikowanie kobiecości w wybranych zachowaniach niewerbalnych

Wszyscy ludzie są zagadkowi, dopóki w końcu nie znajdziemy w jakimś słowie lub czynie klucza do danego mężczyzny lub kobiety (...)

Ralph Waldo Emerson¹

I. Wprowadzenie

Stwierdzenie Ralpha Waldo Emersona jest dość zaskakujące, bo czyż w jednym słowie bądź czynie znajdziemy klucz do danej kobiety? Pewnie nie, choć wielokrotnie budujemy naszą opinię o drugim człowieku w oparciu o wygląd innych, sposób ich zachowania i pewne utarte schematy². Sądzę, że właśnie w takim kontekście należy spojrzeć na problem niewerbalnego komunikowania kobiecości i uwodzenia. Pierwsze wrażenie, odpowiedni dystans i gesty subtelnie zdradzają ludzkie intencje. Warto jednak zdać sobie sprawę też z tego, że nasze wizerunki nie są tylko kreowane przez nas samych, ale także przez kulturę. Chcemy uwidocznic jakąś część naszej osoby – z jednej strony próbując wyrazić swoją indywidualność, a z drugiej starając się zmieścić w pewnych kulturowych ramach. Podstawowym sposobem nawiązywania relacji opartych na oczarowaniu miłosnym jest używanie przez osoby,

¹ Za: P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, tłum. E. Czerniawska, Warszawa 1996, s. 12.

² Ciekawie na ten temat pisze B. Wojciszke, *Dane i pseudodane w procesie postrzegania ludzi* [w:] M. Kofta, T. Szustrow (red.), *Złudzenia które pozwalają żyć*, Warszawa 2001, s. 65: „Spostrzegając i oceniając innych, ludzie dość daleko odchodzą bowiem od danych dostarczanych przez rzeczywiste uczynki, czy wypowiedzi swoich bliźnich i często posługują się wytworzonymi przez siebie pseudodanymi: przypominają sobie zachowania, jakich w ogóle nie było, przypisują własności, na których istnienie nie ma żadnych dowodów, formułują oceny natychmiast po poznaniu człowieka itp”. Podobnie rzecz analizuje Erving Goffman w swojej książce *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 1981, s. 35: „Nie znając danej osoby obserwatorzy mogą czerpać odpowiednie wskazówki z jej zachowania się i powierzchowności, co pozwala odnieść do niej wcześniejsze doświadczenia z osobami w przybliżeniu podobnymi albo, co ważniejsze, zastosować do niej nie sprawdzone stereotypy. Z własnego dotychczasowego doświadczenia mogą oni również wywnioskować, że w danym środowisku spotyka się jednostki określonego typu”.

zmierzające świadomie do wywarcia tego rodzaju wrażenia, szerokiej gamy zachowań niewerbalnych. Jest tak dlatego, że skuteczne oczarowanie za pomocą konwersacji wymaga znajomości kodów kulturowych, które dla osoby potencjalnie oczarowywanej są atrakcyjne, a także muszą być przez nią znane. Najznakomitsza bowiem konwersacja z osobą indyferentną w kwestii sztuki japońskiej, chorału gregoriańskiego czy współczesnej brytyjskiej mody nie wywrze zamierzonego wrażenia na osobie, którą pragniemy oczarować naszą erudycją i inteligencją, jeżeli treści, których użyjemy do jej oczarowywania okażą się jej nieznaną, kulturowo obcą, nie budzącą jej zainteresowań. Włączenie elementów werbalnych do procesu oczarowywania jest więc możliwe jedynie wtedy, kiedy udało nam się przekroczyć pierwsze bariery obcości (tj. wzbudzić zainteresowanie naszym wyglądem, stylem, strojem itp.) albo proces oczarowywania werbalnego został poprzedzony starannie zebraniem wywiadem dotyczącym upodobań i kompetencji kulturowych oczarowywanej osoby. Z tego też względu należy zwrócić uwagę na kilka aspektów oczarowania. Przede wszystkim w procesie tym dominuje wykorzystanie środków i zachowań niewerbalnych nad werbalnymi – przy uwzględnieniu zmieniających się kryteriów piękna, uznawanych za atrakcyjne w danej epoce, kulturze, warstwie społecznej. Ponadto w procesie oczarowywania dominują zachowania świadome i intencjonalne nad zachowaniami spontanicznymi. Za szczególnie atrakcyjne erotycznie „czarodziejki” uważano bowiem zawsze te kobiety, które korzystały z szerokiej gamy środków służących uwodzeniu świadomie, a nie spontanicznie. Spontaniczne oczarowywanie było możliwe tylko w przypadku kobiet młodych, nieświadomych swojej seksualności (przykład Zosi z *Pana Tadeusza*), i była to taktyka skuteczna tylko wtedy, gdy nastolatka oczarowywała mężczyznę mającego już w swojej wyobraźni zakodowany pewien zestaw oczekiwań ukształtowanych przez kulturę³.

Posługiwanie się techniką oczarowywania jako strategią życiową dla osiągnięcia pożądaných efektów społecznych (małżeństwo, awans materialny itp.) przypisywane było głównie kobietom i najczęściej ich dotyczyło. Tego typu kobiece zachowania, zmierzające do oczarowania mężczyzn swym wyglądem, stylem, gestem, zyskiwały akceptację społeczną, podczas gdy analogiczne zachowania mężczyzn mające na celu osiągnięcie określonych celów społecznych łączyły się z dezaprobatą. Mężczyzna powinien bowiem, zgodnie z kulturowym stereotypem płci, osiągać owe cele bezpośrednio, to jest za pomocą odpowiednio ukierunkowanych działań (wykształcenie, praca, zarobki, zabieganie o prestiż, odpowiednie znajomości itp.), a nie wyglądu, gestu, przymilania się itp. Wprawdzie w XIX i XX w. możemy w mieszczańskiej kulturze europejskiej obserwować powstawanie wzorców zacho-

³ Por. B. Płonka-Syroka, E. Rudolf (red.), *Miłość romantyczna jako figura wyobraźni*, Wrocław 2009.

wań mężczyzn posługujących się techniką oczarowywania kobiet lub innych mężczyzn, to jest to zjawisko wymagające odrębnego rodzaju refleksji. Aż do społecznej emancypacji kobiet nabywanie przez nie kulturowych kompetencji umożliwiających oczarowywanie mężczyzn i osiągnięcie w ten sposób pożądaných celów społecznych było dominującym i często koniecznym sposobem realizacji ich celów życiowych, podczas gdy w przypadku mężczyzn było strategią z wyboru, do tego nie akceptowaną społecznie przez większość innych mężczyzn korzystających z odmiennych strategii awansu lub osiągnięcia pożądaných celów życiowych.

W związku z powyższym oba moje artykuły zawarte w tej książce: *Komunikowanie kobiecości w wybranych zachowaniach niewerbalnych* oraz *Wygląd i strój a atrakcyjność kobiety* poświęcone są analizie kulturowych zachowań kobiet zmierzających do oczarowania wybranego przez nie obiektu. Co istotne nie piszę o kobietach w ogóle, lecz o kobietach z kręgu kultury europejskiej i amerykańskiej.

W różnych kontekstach naszego życia potrafimy być różnymi ludźmi. Zwraca na to uwagę Erving Goffman, który z perspektywy dramaturgicznej spogląda na życie społeczne, widząc w zachowaniu jednostek oraz grup występy, na kształt tych teatralnych. Pisze on, że „jednostka wkraczając w krąg bezpośredniej obecności innych jednostek ma wiele powodów, aby próbować kontrolować wrażenie jakie robi na innych”⁴ oraz wskazuje, iż „«Występ» (*performance*) można zdefiniować jako wszelką działalność danego uczestnika interakcji w danej sytuacji, służącą wpływaniu w jakiś sposób na któregośkolwiek z innych jej uczestników”⁵. Sytuacje i uczestnicy interakcji bywają różni, przez co mamy wiele ról do odegrania w społeczeństwie. „Definiując rolę społeczną jako deklarację praw i obowiązków przypisanych danej pozycji społecznej, możemy powiedzieć, że rola społeczna obejmuje jedną lub więcej ról granych przy kolejnych okazjach przez wykonawcę przed publicznością tego samego rodzaju lub przed publicznością złożoną z tych samych osób”⁶. Co więcej, warto pamiętać o tym, że w różnych środowiskach ukazujemy różne aspekty naszej osobowości. Inaczej zachowuje się i wygląda młoda dziewczyna zdając egzamin, inaczej gdy bawi się w dyskotecę, a jeszcze inne oblicze może prezentować na obiedzie z rodziną. Te wizerunki mogą być czasem diametralnie różne. Możemy tak czynić między innymi używając całej gamy niewerbalnych środków wyrazu. Kobieta dysponuje tu ogromną możliwością zmiany – możliwe, że większą niż mężczyzna. Począwszy od całej gamy zachowań niewerbalnych, poprzez kreowanie wizerunku własnego strojem, makijażem czy fryzurą. Erving Goffman proponuje tu użycie słowa „fasada

⁴ E. Goffman, *Człowiek w teatrze...*, s. 51.

⁵ Ibidem, s. 52.

⁶ Ibidem, s. 51-52.

osobista”, którą można odnieść „do tych środków wyrazu, które są najmocniej związane z samym wykonawcą i przemieszczają się razem z nim”⁷, a „Wśród bodźców tworzących «osobistą fasadę» dobrze jest czasem wyróżnić powierzchowność (*appearance*) i «sposób bycia» (*manner*), a to ze względu na funkcję, jaką pełnią przenoszone przez nie informacje. Powierzchność odnosi się do bodźców pouczających nas o społecznych statusach wykonawcy. Powierzchność informuje nas również o tym, w jakim rytuale jednostka bierze aktualnie udział: czy uczestniczy w sformalizowanej aktywności społecznej, pracuje czy odpoczywa, celebrytuje wkraczanie w nowy okres swego życia czy też nie. Określenie «sposób bycia» możemy odnieść do bodźców, których funkcją jest uprzedzanie nas o tym jaką rolę w interakcji wykonawca spodziewa się odgrywać w zawiązującej się sytuacji”⁸.

W pewien sposób chciałabym nawiązać do takiego podziału także w tym artykule, traktując te dwa zagadnienia, jakimi są zachowanie i wygląd osobno. Alicja Kuczyńska zauważa, że w komunikacji niewerbalnej źródłami informacji mogą być cechy wyglądu oraz zachowanie. Te pierwsze można określić jako statyczne klucze komunikacji niewerbalnej, które obejmować będą takie elementy, jak wzrost i kształt ciała, rysy twarzy, włosy oraz bardziej zmienne elementy naszego wyglądu związane z makijażem, ubraniem, fryzurą, ozdobami oraz innymi rekwizytami, którymi posługujemy się w życiu. Drugie źródło informacji, czyli zachowanie, nazwane będzie dynamicznym kluczem komunikacji niewerbalnej i zaliczymy tu dystanse związane z przestrzenią personalną, ruchy ciała, postawę, odpowiednie gesty, mimikę, zmienne cechy głosu oraz dźwięki międzyjęzykowe⁹. Przyjmując taką perspektywę ten artykuł będzie poświęcony dynamicznym kluczom komunikacji niewerbalnej, za pomocą których kobiety mogą manifestować swoją atrakcyjność.

II. Ekspresja emocji w zachowaniach niewerbalnych

Jedną z funkcji komunikacji jest ekspresja emocji. Znany i pokutującym do dziś stereotypem jest przeświadczenie o tym, że kobiety są uczuciowe, a mężczyźni nie. Wiąże się to pewnie ze społecznym nakazem skrywania uczuć przez mężczyzn. Coraz częściej jednak wskazuje się, że obie płcie odczuwają emocje w podobnym stopniu, choć ich ekspresja, a także sposób ich oceniania się różni. Emocje mogą być wyrażane przez wiele kanałów, takich jak głos, gest, mimika, tempo czy rytm ruchów. Najwięcej informacji przynosi mimika, następnie ciało, a najmniej ton głosu. Ponadto najłatwiej odkodowu-

⁷ Ibidem, s. 61.

⁸ Ibidem, s. 62.

⁹ A. Kuczyńska, *Wygląd jako element komunikacji niewerbalnej*, [w:] J. Klebaniuk (red.), *Psychologiczne konteksty komunikacji*, Wrocław 2005, s. 32.

jemy emocje twarzy (wskaźnik wynosi 60%), podczas gdy inne kanały mają niższy wskaźnik trafnego odkodowywania emocji. Jak zwraca uwagę Michael Argyle, niektóre emocje są lepiej ujawniane w określonych kanałach w ten sposób, że twarz najlepiej wyraża szczęście, a następnie gniew, głos wyraża smutek i strach, a ciało – napięcie i odprężenie¹⁰. Najwięcej badań skupia się na odczytywaniu emocji z twarzy, co jak twierdzi Stephanie Shields wiąże się z oceną stopnia trafności kodowania i dekodowania odpowiednich emocji. I co ciekawe „badania potwierdzają, że kobiety w zasadzie lepiej od mężczyzn identyfikują emocje przekazywane poprzez wyraz twarzy, niezależnie od tego, czy jest on «spontaniczny», czy też udawany, a więc rozmyślnie przybierany. Lepiej także radzą sobie ze spontaniczną ekspresją własnej mimiki – trafnie rozpoznawanej przez innych. I tylko w przypadku jednego uczucia ekspresja mężczyzn była wyraźniejsza i łatwiej odczytywana: w przypadku złości”¹¹. Mniejsza umiejętność wyrażania złości nie powinna dziwić, jeśli przypomniemy sobie, że większość kobiet od dziecka uczy się tłumić wyrażanie tego typu emocji. Mniej uwagi w badaniach poświęcano wyrażaniu emocji innymi kanałami niewerbalnymi, ale można stwierdzić, że „kobiety przejawiają większą skłonność do wyrażania uczuć za pośrednictwem twarzy, częściej się uśmiechają, poruszają się bardziej ekspresywnie, ale też bardziej świadomie i nie tak ostentacyjnie”¹².

Ważne jest abyśmy pamiętali, iż płeć istotnie determinuje sposób niewerbalnego wyrażania emocji. Zachowania niewerbalne zawsze są w jakiś sposób oceniane, a w różnych sytuacjach życia oczekiwana jest określona emocja i właściwy sposób jej wyrażania, w zależności od płci nadawcy komunikatu. Wystarczy zwrócić uwagę na różnice w intensywności ekspresji gestycznej, która w przypadku kobiet w naszej kulturze jest większa niż w przypadku mężczyzn¹³. W potocznej opinii uważane jest to za normalne dla danej płci, a wszelkie odstępstwa od tej zasady uznane będą za nienaturalne¹⁴. Stephanie Shields przywołuje ciekawe spostrzeżenia: „Riggio i Friedman sugerowały na przykład, że być może kobiety i mężczyźni posiadają odmienne standardy adekwatnej ekspresyjności. Stwierdziły, że wrażenie, jakie kobiety i mężczyź-

¹⁰ M. Argyle, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. W. Domachowski, Warszawa 1999, s. 61.

¹¹ S. Shields, *Mówiąc od serca. Płeć i społeczny wymiar uczuć*, tłum. J. Margański, Kraków 2004, s. 44-45.

¹² Ibidem, s. 45.

¹³ M. Brocki, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2001, s. 185-186.

¹⁴ Stephanie Shields, (*op.cit.*, s. 159) ujmuje to w ten sposób: „męczyzna adaptujący kobiecą emocjonalność nie zyskuje poklasku jako androgyn czy ktoś, komu udało się przezwyciężyć ograniczenia ról płciowych. Uchodzi bowiem za mięczaka bądź pozera”. Niewątpliwie podobnie rzecz będzie się miała z kobietami, które przyjmują oszczędny styl ekspresji, gdyż wówczas uchodzić mogą za zimne, nieczułe itp.

ni wywołują w towarzystwie, częściowo zależy od tego, na ile skutecznie wykorzystywane zostają zakodowane przez daną płęć style ekspresji: mężczyźni, którzy zwracali się, gestykulując, w stronę swoich rozmówców, byli oceniani nie tak korzystnie jak ci, którzy nie przejawiali takiego pociągu do komunikacji pozawerbalnej. Jeżeli zaś chodzi o kobiety, najkorzystniejsze początkowe wrażenia wywoływała ekspresja mimiczna. Styl wyrażający się w serdecznym ściskaniu dłoni, kojarzony przez nas z politykiem, robi wrażenie na mężczyznach, podczas gdy według kobiet wszystko wyraża twarz. Kobiety może i częściej zmuszane są do uśmiechów w sytuacjach towarzyskich, ale to społeczny kontekst decyduje kiedy płęć nabiera znaczenia¹⁵. Oczekiwania w stosunku do emocjonalnej reakcji kobiet i mężczyzn są różne. I tak w trudnej sytuacji to głównie od mężczyzny oczekuje się, aby zachował „zimną krew”, podczas gdy kobiecie pozwala się na emocje bezsilności, takie jak smutek czy lęk¹⁶. Bowiem „męska emocja”, jak ją nazywa Shields, „to silne uczucie, nad którym się panuje, a im silniej jest odczuwane, tym bardziej widać, że się nad nim panuje. Uwidocznia się to w oszczędnym stylu, który przekazuje emocje za pomocą skąpych gestów, głosu, mimiki. Jest to styl powściągliwy i, jak sądzę, nie postrzegany jako typ ekspresji emocji, ponieważ nie ma w nim rozmachu i otwartości, automatycznie klasyfikowanych jako emocjonalne¹⁷. Wcale nie jest jednak tak, że „męska emocja” dotyczy wyłącznie mężczyzn. Stawia się ją raczej za pewien wzór, do którego obie płęć powinny dążyć. Współcześnie mówi się o podwójnym wiązaniu. Problem ten dotyczy łączenia dwóch stylów ekspresji, w zależności od kontekstu i tak w przypadku kobiet oznacza to, „że będą odpowiednio opiekuńcze (co częściowo ma się przejawiać w silnej ekspresyjności), lecz także dostosują się do nadrzędnego wzorca męskiej emocjonalności¹⁸. Z tego też powodu kobiety często muszą dokonywać szybkich zmian w stylach ekspresji¹⁹.

III. Kobięce zachowania niewerbalne

„Szedłem z nią, a raczej obok niej. Kołysała się cudownie w biodrach (...) Więc dojrzałem teraz, jak lekki rumieniec sływa jej pod skórą twarzy, na małżowinę ucha, powieki opadają z wolna, a wargi wilgotnieją. Chciała coś powiedzieć, ale przeraziła się, że jej głos zabrzmiał zdradliwie – więc dalej szli-

¹⁵ Ibidem, s. 50.

¹⁶ Ibidem, s. 188.

¹⁷ Ibidem, s. 220.

¹⁸ Ibidem, s. 144.

¹⁹ Ten problem współcześnie w coraz większym stopniu dotyczy także mężczyzn, którzy dużo częściej biorą czynny udział w życiu domowym, poświęcając rodzinie dużo czasu, uwagi i miłości. Dlatego też muszą godzić na przykład rolę kochającego ojca i męża z rolą stanowczego dyrektora w dużej firmie.

śmy długim korytarzem bez słowa²⁰. W ten dość sugestywny sposób Andrzej Szczypiorski ujmuje wiele cech niewerbalnego zachowania kobiet. Oczywiście kobiety są różne i różnie się zachowują. Jednak istnieją pewne stereotypowo kobiecie przypisywane cechy, które u wielu kobiet możemy odnaleźć. Warto tu przytoczyć pewne odmiany stereotypu kobiecości, które wyodrębnili Cathryn M. Noseworthy oraz Albert J. Lott. Wyróżnili oni cztery kategorie: 1) kobieta skoncentrowana na rodzinie (schludna, macierzyńska, łagodna, kochająca, opiekuńcza); 2) obiekt seksualny (piękna, modna, uwodzicielska, flirtująca, popularna); 3) kobieta skoncentrowana na karierze zawodowej (ambitna, inteligentna, wykształcona, stanowcza); 4) sportsmenka (energiczna, zdrowa, sprawna, nie pali, zainteresowana sportem)²¹. Niewątpliwie te kilka typów nie wyczerpuje całej gamy zachowań kobiecych, bo gdzież umiejscowimy kobiety „romantyczki”, czy tzw. „szare myszki” itp? Ważne jest jednak, abyśmy mieli świadomość, iż kobiety są różne i te zachowania, które czy to stereotypowo, czy na podstawie badań się im przypisuje, nie muszą mieć odniesienia do każdej z nich.

III.1. Mimika

Spotykając konkretnego człowieka najpierw zwracamy uwagę na twarz. Jest ona tą częścią ciała, na której najwyraźniej odbijają się stany emocjonalne, a także cechy usposobienia i charakteru człowieka. Twarz jest zawsze „naga”. Nie zakrywamy jej, gdyż pozwala nam ona na wzajemne rozpoznanie. Jest ona najważniejszą częścią „społecznego zwierciadła”. Twarz zawsze „odbija” patrzącego. Z wyrazu twarzy orientujemy się jak odbiera nas druga osoba²². Zwraca na to uwagę także Krystyna Jarząbek pisząc o twarzy, że „dzięki skurczom jej mięśni, można «wyczytać» różne informacje: część z nich przekazywana jest w sposób bezwiedny, niecelowy, odruchowy, część zaś ma charakter świadomy, celowy, konwencjonalny. Na twarzy człowieka mimika bezwiedna przeplatana jest niuansami świadomie wytwarzanymi, a miny zamierzone, tj. umyślne przeplatają się z odruchowymi²³. Twarz to jeden z najważniejszych elementów w dynamice stosunków międzyludzkich. Jeśli spojrzymy na komunikację jako na zjawisko, które wydarza się niejako pomiędzy ludźmi, w którym negocjujemy nasze tożsamości, to twarz odgrywa tu ogromną rolę. Rozeznajemy się bowiem w reakcjach emocjonalnych, nastawieniu do nas, dzięki czemu także i my możemy odpowiednio reagować itp.

²⁰ A. Szczypiorski, *I ominęli Emaus*, Poznań 1992, s. 132.

²¹ Za: B. Wojciszke, *op.cit.*, s. 67.

²² A. Kępiński, *Twarz i ręka*, „Teksty” 1977, nr 2, s. 9-11.

²³ K. Jarząbek, *Mimika jako element komunikacji międzyludzkiej*, „Studia Semiotyczne” 1993, t. 18, s. 71.

Trzeba także pamiętać, że twarz jest narzędziem autoprezentacji i służy nam, aby budować pozytywny obraz naszej osoby w oczach innych.

Mówimy również, że twarz nie kłamie. Rzeczywiście, mimika twarzy wymyka się spod kontroli wolicjonalnej²⁴. Takie przekonanie utrwaliło się także w języku w postaci frazeologizmów: „Znać po twarzy, co się w głowie warty”; „Poznać słowika po głosie, a szelmę po nosie”, „X ma na buzi wypisane”²⁵. Te przeświadczenia wydają się być dość ciekawe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że nasza twarz wyraża zarówno spontaniczne i szczere emocje, jak i komunikaty nieprawdziwe, które kształtowane są zgodnie z naszą wolą, a niekoniecznie z odczuciami. Jak zauważa Krystyna Jarząbek „Istotną różnicą między mimiką nieświadomą a mimiką świadomą zaznacza się na płaszczyźnie emisji, a nie percepcji; o różnicy tej stanowi wola nadania informacji lub brak owej woli”²⁶. Ponadto na twarzy człowieka znajdziemy zarówno elementy przejściowe (chwilowy wyraz radości, śmiechu, smutku, gniewu, lęku, wrogości itp.), które zmieniają się w zależności od zewnętrznej sytuacji, jak i elementy stałe, związane z linią życiową i utrwalonymi cechami osobowości²⁷. Na ten aspekt zwracają uwagę Mark Knapp i Judith Hall pisząc, iż ludzie zwykli wyczytywać z twarzy innych konkretne cechy osobowości²⁸. Takie przekonanie rozwijało się przez setki lat²⁹, a naukowcy poświęcają wiele uwagi stereotypom związanym z budową i wyrazem twarzy człowieka.

Jeśli na twarz spojrzymy z perspektywy relacji społecznych, to jak pisze Erving Goffman „pojęcie twarzy można zdefiniować jako pozytywną wartość społeczną przypisywaną osobie w danej sytuacji spotkania, gdy inni przyjmą, że trzyma się ona określonej roli. Twarz jest obrazem własnego «ja» naszkicowanym w kategoriach uznanych atrybutów społecznych”³⁰. Ta korelacja twa-

²⁴ A. Kępiński, *op.cit.*, s. 10-11.

²⁵ A. Krawczyk, *Frazeologizmy mimiczne i gestyczne. Na materiale gwarowym*, „Socjolingwistyka” 1983, nr 5, s. 139.

²⁶ K. Jarząbek, *op.cit.*, s. 73.

²⁷ A. Kępiński, *op.cit.*, s. 11-12.

²⁸ Popularne jest na przykład przekonanie, że kobieta z grubymi wargami jest zmysłowa, a ludzie mający wysokie czoło są inteligentni (M. Knapp, J. A. Hall, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, tłum. A. Śliwa, L. Śliwa, Wrocław 2000, s. 404; M. Argyle, *op.cit.*, s. 98).

²⁹ Już u Arystotelesa spotykamy twierdzenia na temat cech ludzkiego charakteru i osobowości oparte na danych fizjonomicznych. Wielkim zwolennikiem fizjonomiki był J. C. Lavater, który utrzymywał iż cechy fizjonomii są bardziej wiarygodne niż wyraz twarzy, który można dowolnie zmieniać. Ponadto szukał powiązań między ludzkim wyglądem a zachowaniem. Wysnuł wniosek, że ludzie mający w swych twarzach jakieś dane kojarzone ze zwierzętami podzielają też ich cechy, w ten sposób, że twarz o rysach małpich miała wyrażać spryt itp. (M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 267-268).

³⁰ E. Goffman, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 5-6.

rzy i osobowości jest dość silna, przez co możemy uznać, że „zachowaliśmy twarz” bądź „straciliśmy twarz”³¹. Jednak w tym wypadku możemy też mówić o pewnej społecznej masce, o której Antoni Kępiński pisze, że jest „swoistą, społeczną formą mimikry. Dzięki niej człowiek oszukuje partnera kontaktu (...). Jest to pewnego rodzaju zabawa w chowanego, w której chowając się za odpowiednią maskę, staramy się wywieść w pole partnera kontaktu, wywołać u niego reakcje emocjonalne dla nas korzystne. Maską – niestety czy na szczęście – nie jest doskonała; przebija przez nią prawdziwy wyraz emocjonalny, głównie przez jej część oczną. W ten sposób język mimiczny jest językiem dublowanym – tekstu i podtekstu, udawanych i prawdziwych uczuć”³².

W tym kontekście możemy stwierdzić, że twarz kobiety powinna wyrażać takie cechy, które mieszczą się w pewnym kulturowo przyjętym wzorcu kobiecości. Ten wzorzec analizowany był i jest w szeregu prac. W tym miejscu można stwierdzić, że kobieca będzie mimika wyrażająca czułość, opiekuńczość, ciepło, delikatność, ale także uczucia bezradności (np. strach). Ponadto większa ekspresyjność kobiet, o której pisałam wyżej, także odmalowuje się na twarzy. Jednak aby dokładnie zanalizować kobiecą mimikę musimy zająć się poszczególnymi częściami twarzy.

Większość interakcji zaczyna się od kontaktu wzrokowego. Społecznie i psychologicznie jest to sytuacja trudna. Fizyczna obecność, której nie towarzyszy wymiana spojrzeń może być potraktowana jako niewiążąca, lecz gdy osoby uczestniczące w kontakcie wzajemnie na siebie spojrzą, zostają przez siebie zauważone i odczute. Wzrok innej osoby nie może zostać zignorowany. Zawsze jest on wstępną formą stosunków międzyludzkich i zobowiązuje do odpowiedzi. Spojrzenie coś przekazuje: zainteresowanie, sympatię, aprobatę, zaproszenie do flirtu, obojętność, pogardę lub groźbę³³. Wymiana spojrzeń pozwala nam się zorientować z kim mamy do czynienia. To pierwsze spotkanie decyduje często o tym czy nastąpi zbliżenie, czy oddalenie, czy należy przyjąć postawę przyjazną, czy agresywną lub ucieczkową. Za pomocą wzroku wyrażamy swoje uczucia i osądy o partnerze kontaktu społecznego. Jednocześnie z jego spojrzenia odczytujemy uczucia i osądy w stosunku do własnej osoby. Może to być nastawienie pozytywne, zachęcające do interakcji, lub negatywne³⁴. Oczy informują nas o wielu stanach emocjonalnych, gdyż podlegają one w minimalnym stopniu kontroli wolicjonalnej. Uważa się, że „oczy błyszczące wyrażają zazwyczaj wesołość, natomiast matowe – smutek. Szerokie źrenice oczu mogą wskazywać na załęknięcie, utkwione w jeden punkt świadczą

³¹ Z takim rozumieniem wiązać się będzie związek frazeologiczny „pluć w twarz”, „pluć w oczy”, który oznacza bardzo silnie kogoś obrażać, poniżać, czyli odnosić się do całej osoby, którą w tym wypadku reprezentuje twarz.

³² A. Kępiński, *op.cit.*, s. 27-28.

³³ T. M. Ciołek, J. Olędzki, A. Zadrożyńska, *Wyrzeczyisko*, Białystok 1976, s. 16-17.

³⁴ A. Kępiński, *op.cit.*, s. 18-19.

o napięciu uwagi. Oczy «rozbiegane» znamionują uwagę rozproszoną, roz-targnienie, niepokój. Osoby nieufne rzucają spojrzenia ukradkiem, szybko i często w bok. Jest to także dość typowy odruch ludzi trapionych poczuciem winy, obawiających się osądu otoczenia. Znużenie nadaje spojrzeniu ocięża-łość. Oczy nieśmiało cechuje wstydlive «spuszczenie wzroku», które zdradza również lęk. Oczy «nieprzytomne» znamionują duże zmęczenie, senność, silne uniesienie uczuciowe, furię, gniew, paraliżujący strach. Osoby o oczach ogni-nych, płomiennych i roziskrzonych, a także dzikich znajdują się pod wpływem silnych emocji³⁵. W oczach szukamy prawdy, gdyż „oczy nie kłamią”, „oczy są zwierciadłem duszy”, „oko pokazuje, co w kim panuje”³⁶. Inne związki frazeologiczne także ukazują wagę jaką przykładamy do wzroku: „powiedzieć coś prosto w oczy”, „zabić kogoś wzrokiem”, „przeszywać kogoś wzrokiem”.

Przyjrzyjmy się najpierw pojęciom kontaktu wzrokowego i spojrzenia. Knapp i Hall wskazują, że „Termin spojrzenie opisuje fenomen kierowania wzroku na inne osoby lub obiekty w otoczeniu, kontakt wzrokowy odnosi się do sytuacji, w której obaj uczestnicy interakcji patrzą na siebie nawzajem, koncentrując wzrok na obszarze i twarzy rozmówcy”³⁷. Reakcje oczu można analizować pod wieloma względami. Ja zajmę się w tym miejscu tylko kilka-ma, które wiążą się z zachowaniami kobiecymi. „Zachowania wzrokowe u ko-biet są zdecydowanie bardziej wyraźne w praktycznie każdym z mierzonych aspektów spojrzenia³⁸, np. w częstotliwości, długości i skali odwzajemniania – różnice te obserwujemy zarówno u niemowląt i dzieci, jak i u dorosłych. Badania dowodzą również, że kobiety częściej skupiają na sobie wzrok innych niż mężczyźni. Wzorzec ten, w połączeniu z większą tendencją do zachowań wzrokowych u kobiet, oznacza, że w toku interakcji między dwiema kobie-tami całkowity poziom zachowań wzrokowych jest większy niż w interakcji między dwoma mężczyznami. Poziom zachowań wzrokowych w interakcjach mieszanych (kobieta – mężczyzna) przybiera wartości średnie, co każe przy-puszczać, że każda ze stron takiej interakcji do pewnego stopnia przystosowu-je się do norm spojrzenia drugiej strony”³⁹.

Możemy się pokusić o interpretację faktu większej aktywności wzroko-wej kobiet. Różne są sposoby tłumaczenia takiej sytuacji. Wiemy, że poprzez

³⁵ K. Jarząbek, *op.cit.*, s. 71.

³⁶ A. Krawczyk, *op.cit.*, s. 139.

³⁷ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 449.

³⁸ Zjawisko to dostrzegali i opiewali w swojej twórczości poeci i pisarze: „Oczy kobiety są dla mnie czymś bardzo istotnym, spoglądam w nie często, a myślę przy tym tyle różnych rzeczy, że gdybym był tylko głową, dziewczęta mogłyby, jeśli o mnie idzie, być tylko oczami” (Georg Christoph Lichtenberg); „Gdy kobieta mówi do ciebie – słu-chaj tego, co mówią jej oczy” (Victor Hugo); „Miłość igra w jej oczach, w ich słońcu się grzeje” (Abraham Cowley *Zmiana*).

³⁹ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 464.

kontakt wzrokowy możemy okazać naszą potrzebę afiliacji, nasze przyjazne uczucia wobec innych, to, że nam na kimś zależy, bądź też komunikujemy naszą zależność od kogoś. Zwykle jest tak, że częściej patrzymy na tych, których lubimy⁴⁰. Możemy wnioskować, że kobieta skupia się na dbaniu o relacje międzyludzkie, na współpracy, co koresponduje z rolami, jakie często pełni w społeczeństwie bądź jakich się od niej oczekuje. Knapp i Hall ukazują, że interpretacja oparta na opozycji „afiliacji-ciepła” wobec „dominacji-władzy” jest trudna do zbadania, bowiem u poszczególnych kobiet i mężczyzn obie te cechy występują w różnych ilościach⁴¹. Ciekawie jednak na tym tle wygląda fakt, że częstotliwość spojrzeń i kontaktu wzrokowego wydają się wzrastać wprost proporcjonalnie do dystansu konwersacyjnego. W ten sposób spojrzenie służy redukcji dystansu między uczestnikami interakcji i na odwrót, gdy dystans jest zbyt mały, częstotliwość spojrzeń spada (szczególnie gdy osoby się nie znają, co obserwujemy np. w windzie). Jednak badania pokazały, że zależność ta występuje tylko u mężczyzn, podczas gdy u kobiet zaobserwowano gwałtowne zmniejszenie ilości spojrzeń, gdy dystans zwiększył się ponad 2 metry. Może być to spowodowane tym, że kobiety wolą bliższe dystanse, na których łatwiej utrzymać przyjazne relacje, wobec czego na zwiększanie dystansu reagowały zaniechaniem prób podtrzymania interakcji⁴². To także świadczyć może o tym, że kobiety chcą utrzymywać przyjazne relacje z otoczeniem oraz być odbierane jako osoby miłe, do czego od dziecka są zachęcane.

Ciekawym sformułowaniem, obecnym w języku polskim, jest „robić do kogoś oczy”, „przewracać do kogoś oczyma”, które ściśle wiąże się z flirtowaniem i kokietowaniem⁴³. Jak zauważają w swej książce Mark Knapp i Judith Hall „z dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że przeciąganie kontaktu wzrokowego ponad typowo obserwowaną długość spojrzenia jest podstawową formą wyrażania chęci nasilenia intymności. (...) A zatem zwiększanie długości spojrzenia może zarówno sygnalizować chęć nawiązania bliższych relacji, jak i potwierdzać fakt wystąpienia silniejszego zaangażowania partnera. Wiele badań istotnie potwierdza wzrost długości spojrzeń u par dążących do nawiązania bliższych związków”⁴⁴. Taka sytuacja koresponduje z tym, co pisałam powyżej, że patrzymy częściej na tych, których lubimy, z którymi wiążą się nasze przyjazne uczucia. Flirtowanie to wyjątkowo ciekawe zjawisko dla zaobserwowania szeregu technik autoprezentacyjnych, bowiem w jakiś sposób trzeba zachęcić partnera interakcji do kontaktów. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni wysyłają komunikaty o chęci wejścia w bliższą relację, jednak na wczesnych etapach znajomości to kobiety wysyłają

⁴⁰ M. Argyle, *op.cit.*, s. 46; M. Knapp, J.A. Hall, *op.cit.*, s. 458.

⁴¹ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 464.

⁴² Ibidem, s. 461.

⁴³ Ibidem, s. 458; A. Krawczyk, *op.cit.*, s. 138.

⁴⁴ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 458-459.

większość sygnałów. Jeśli chodzi o zachowania zalotne związane z oczami, to Knapp i Hall wymieniają trzy typy takich spojrzeń: spojrzenie ogarniające całe pomieszczenie, krótkie, ale intensywne spojrzenie w kierunku określonej osoby oraz dłuższe, co najmniej trzysekundowe, wpatrywanie się w określoną osobę⁴⁵. Inne rodzaje spojrzeń związanych z flirtowaniem wymienia również Leil Lowndes, analizując w swojej książce erotyczną mowę ciała kobiety. Te trzy spojrzenia nazywa ona „zabawa w chowanego”, „nieśmiała gejsza” oraz „spoglądanie ukradkiem”. Pierwszy związany jest z zerkaniem zza książki lub menu⁴⁶, przez co z jednej strony kobieta może pozostać tajemnicza, a z drugiej sprawdza, czy została zauważona. Drugi sygnał opisuje sytuację, w której kobieta, gdy zostanie zauważona skromnie spuści wzrok, a następnie spojrzy w bok. Ponadto, gdy będzie poważnie zainteresowana, znów popatrzy w ciągu 45 sekund. Możliwe, że będzie udawać, że się rozgląda, ledwie zauważalnie zwilży wargi, a na jej ustach może się pojawić uśmiech⁴⁷. Trzeci sygnał związany jest z tym, że kobieta spogląda ukradkiem na wybraną osobę, nawet jeśli z kimś rozmawia. W ten sposób sprawdza, czy jest dostrzegana, a to znak, że ktoś wzbudził jej zainteresowanie⁴⁸.

Wzajemne patrzenie sugeruje szczególny rodzaj intymności i prowadzi do wzrostu pobudzenia fizjologicznego, takiego jak na przykład wzrost częstotliwości uderzeń serca⁴⁹. Zwróćmy też uwagę, że nasze źrenice także reagują na bodźce zewnętrzne i ukazują nasze postawy wobec nich w ten sposób, że źrenice rozszerzają się przy postawach pozytywnych, a zwężają przy negatywnych. Badania pokazują, że osoby z powiększonymi źrenicami są odbierane jako atrakcyjniejsze. Już dawniej wielokrotnie kobiety stosowały różne substancje, takie jak krople belladonny (pokrzyk wilcza jagoda) zawierające atropinę, która powoduje rozszerzenie źrenic⁵⁰. Z tego też powodu kobiety malują oczu, co ma na celu ich optyczne powiększenie, ale też uwidocznienie samej źrenicy.

Z oczami nierozzerwalnie łączą się łzy, które występują u obu płci, lecz bywają przypisywane głównie kobietom, zgodnie z twierdzeniem „chłopaki nie płaczą”. Łzy wyrażają różne emocje – smutek, radość, złość. „Łzy gniewu sygnalizują emocję nie tylko nieopanowaną, lecz do tego nieskuteczną. Negatywne konsekwencje płaczu ze złości mogą pogłębić się w spirali nieporozumienia i eskalacji. Kobieta wyrażająca złość łzami może uchodzić w oczach innych za kogoś, kto ma uzasadnione prawo do gniewu i zadośćuczynienia.

⁴⁵ Ibidem, s. 58.

⁴⁶ L. Lowndes, *Erotyczne sygnały czyli mowa ciała kobiety*, tłum. E. Pytlińska, Warszawa 2007, s. 38.

⁴⁷ Ibidem, s. 42-43.

⁴⁸ Ibidem, s. 45-46.

⁴⁹ M. Argyle, *op.cit.*, s. 48.

⁵⁰ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 469-472.

Może więc interpretować zachowanie tych, którzy nie uznają jej gniewu, jako wyraz protekcyjności i tym bardziej się rozłościć, a nawet wybuchnąć jeszcze większym płaczem⁵¹. Ponadto łzy mogą być kontrolowane, możemy nad nimi zapanować, w związku z czym właśnie kobiecym łzom czasem się nie ufa. Traktowane są jako wyraz manipulacji, pewną sztuczkę, przez którą można osiągnąć określone korzyści⁵². Biorąc pod uwagę fakt, że kobiety mają mniejsze kulturowe prawo do wyrażania złości to właśnie łzy stanowią niejednokrotnie jej ekspresje. Podejrzliwość co do ich szczerości dodatkowo zawęża, i tak już wąski, wachlarz możliwości wyrażania tej emocji.

Chciałabym jeszcze krótko wspomnieć o pewnym znaku, na który dawniej patrzyliśmy łagodniejszym okiem. Chodzi mianowicie o rumieniec, który niegdyś był, w przypadku kobiet, wręcz pożądany i nawet dodawał uroku⁵³. Jak pisze Stephanie Shields o kobietach: „«Dopuszczalny» rodzaj niekontrolowanych emocji, na przykład rumieniec, traktowano jako oznakę dobrego charakteru⁵⁴. Desmond Morris zauważa, iż „Rumieniec częściej występuje u kobiet niż u mężczyzn, a wśród kobiet częstszy jest z kolei u młodszych niż u starszych. (...) Pożądany czy niepożądany, rumieniec zawsze chyba silnie działa jako sygnał zapraszający do intymności⁵⁵. Dziś jednak ten wyraz zakłopotania jest raczej niepopularny zarówno przez jedną, jak i drugą płęć. A jak twierdził francuski aktor i piosenkarz Maurice Chevalier dawniej dziewczęta rumieniły się, gdy się wstydziły, podczas gdy dziś wstydzą się, gdy się rumienią. W myśli tej wydaje się być bardzo wiele prawdy o współczesnym podejściu do rumienienia się.

Częścią twarzy, która w sposób bezpośredni łączy nas ze światem zewnętrznym, są usta. Jak pisze Antoni Kępiński „Przez usta świat zewnętrzny wchodzi do wnętrza organizmu, staje się jego integralną częścią, zmienia się ze świata zewnętrznego w świat wewnętrzny⁵⁶. Usta to także miejsce zaspokajania podstawowych potrzeb związanych z pragnieniem i głodem. Odnosząc się do koncepcji psychoanalitycznej Freuda można powiedzieć, że człowiek od najmłodszych lat uczy się dwóch postaw wobec otaczającego świata – „ssącej” i „gryzącej”. Ta pierwsza będzie postawą „pocałunku” – miłości. Kontakt ze światem otaczającym będzie źródłem rozkoszy, zaspokajania podstawowych popędów, redukcji napięcia. Druga byłaby źródłem uczuć negatywnych – nienawiści, agresji, chęci walki⁵⁷. W interakcjach międzyludzkich usta także odgrywają olbrzymią rolę. Jeśli osoba spodziewa się, iż nowy bo-

⁵¹ S. Shields, *op.cit.*, s. 208.

⁵² *Ibidem*, s. 210.

⁵³ Jak twierdził w XVIII w. Gotthold Lessing: „Rumieniec i brzydkich robi pięknymi”.

⁵⁴ S. Shields, *op.cit.*, s. 97.

⁵⁵ D. Morris, *Zachowania intymne*, tłum. P. Pretkiel, Warszawa 1998, s. 64.

⁵⁶ A. Kępiński, *op.cit.*, s. 20.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 21-22.

dziec przyniesie przyjemność, usta rozchylają się w uśmiechu. Uczucia przyjemne wyraźnie zarysowują się w wyrazie mimicznym uniesieniem kącików ust ku górze, a uczucia przykre – opadnięciem ich ku dołowi. Odcieni uśmiechu jest wiele, m.in. uśmiech łagodny, słodki, złośliwy, ironiczny, szyderczy, smutny, wyzywający, itp. Może się także pojawić uśmiech radości, zakłopotania, szczęścia, beztronski⁵⁸. Nie ma zgodności co do klasyfikacji uśmiechów, a ich rozpoznawanie dla niektórych może wydawać się trudne. Przede wszystkim trzeba zauważyć pewien związek między słowem „uśmiech” i „śmiech”. Oba te zwroty jednak mówią o innych rzeczywistościach. Przede wszystkim śmiech poddaje się mniejszej kontroli wolicjonalnej. Jak zauważa Piotr Szarota w swojej książce całościowo poświęconej psychologii uśmiechu: „Mimo że zarówno uśmiech, jak śmiech są w swej naturze wieloznaczne, śmiech chyba częściej służy wyładowywaniu na kimś swojej złości, okazaniu niechęci bądź pogardy. Wskazuje na to już sama analiza związków frazeologicznych: uśmiechamy się zwykle do kogoś, ale śmiejemy się lub wyśmiewamy z kogoś”⁵⁹. Uśmiech występuje we wszystkich kulturach, lecz reguły jego stosowania różnią się w zależności od wielu czynników⁶⁰. W życiu społecznym spotykamy się z uśmiechami spontanicznymi, będącymi wyrazem radości, ale także pozowanymi i kontrolowanymi przez naszą wolę. Ekman i Friesen mówią tu o „regułach okazywania”, które są rozumiane jako przyswajane we wczesnym dzieciństwie przekonania, które dotyczą obowiązujących w danej kulturze konwencji związanych z ekspresją emocjonalną⁶¹. Te reguły ingerują w zachowania mimiczno-emocjonalne, mogą zapobiegać skurczom mięśni powodującym uśmiech, bądź taki skurcz przerwać itp.⁶². Rzeczywiście można się często zastanawiać nad szczerością uśmiechu i rozpoznanie rodzi tu pewne trudności: „Wprawdzie trudno oczekiwać, aby uśmiech manifestujący się jedynie w okolicy ust był szczerą ekspresją radości czy zadowolenia, jednak nie można wykluczyć, że uśmiech angażujący także mięśnie wokół oczu (czyli «szczery») może być udawany, jeżeli dana osoba jest świadoma faktu, iż tego typu uśmiech jest bardziej przekonujący”⁶³. Uśmiech podlegający naszej woli nie musi być uznawany za nieprawdziwy, bowiem on także komunikuje nasze intencje względem osoby, do której jest kierowany.

Piotr Szarota w swojej książce zauważa, że możemy mówić o kulturach uśmiechu, w których ten specyficzny układ ust i mięśni twarzy jest wysoko ceniony i pożądanym w codziennym życiu. Istnieją bowiem kulturowe katalizatory

⁵⁸ K. Jarząbek, *op.cit.*, s. 72.

⁵⁹ P. Szarota, *Psychologia uśmiechu. Analiza kulturowa*, Gdańsk 2006, s. 23.

⁶⁰ W. F., Price, R. H. Crapo, *Psychologia w badaniach międzykulturowych*, tłum. A. Nowak, Gdańsk 2003, s. 100-103.

⁶¹ Za: P. Szarota, *op.cit.*, s. 26.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 419-420.

uśmiechu, które promują uśmiechanie się w określonych sytuacjach, jak na przykład zasady uprzejmości (wówczas uśmiech w danej sytuacji może być objawem dobrego wychowania), czy orientacja na stosunki międzyludzkie, którą Szarota definiuje jako „stopień, w jakim ludzie zachęcają innych do życzliwości, altruizmu, hojności i uczciwości i w jakim nagradzają ich za to”⁶⁴ (w tej sytuacji człowiek czując się odpowiedzialny za uczucia innych uśmiecha się). Szarota wyróżnia też kulturowe inhibitory uśmiechu, czyli takie normy, które sprawiają, że stosowanie uśmiechu w danej sytuacji nie jest zalecane i może być źle oceniane (np. wysoka waloryzacja społeczna naturalności i odrzucenie reguł uprzejmości)⁶⁵. Ciekawą funkcję pełnią również modyfikatory uśmiechu, czyli czynniki kulturowe, które wpływają na modyfikowanie znaczenia uśmiechu, na przykład w zależności od tego czy uśmiecha się kobieta czy mężczyzna. Jako jeden z przykładów⁶⁶ Szarota uznaje poziom egalitaryzmu płciowego, który odzwierciedla przekonania społeczne dotyczące tego, czy płeć powinna determinować role społeczne. Jako przykład podaje twierdzenia Geerta Hofstede: „Hofstede zakłada, że w kulturach męskich obowiązuje stereotypowy podział ról płciowych, tymczasem w kulturach kobiecych, płeć biologiczna nie ma decydującego znaczenia przy rozdzielaniu ról społecznych, a role męskie i kobiece często się pokrywają. Podobnie jest w kulturach charakteryzujących się dużym egalitaryzmem płciowym. Zatem prawdopodobnie w społeczeństwach męskich i mniej egalitarnych istnieć będzie większe zróżnicowanie znaczeń uśmiechu w zależności od tego, czy uśmiecha się kobieta, czy mężczyzna – na przykład uśmiech kobiety może być interpretowany jako uległy, męski zaś jako dumny czy wyzywający. Uśmiech kobiecy może też zostać jednoznacznie powiązany z seksualnością, a zatem silnie kontrolowany (bo potencjalnie «grzeszny»), podczas gdy mężczyźni będą mogli uśmiechać się do woli”⁶⁷. Oczywiście musimy mieć na uwadze także to, że osobowość i temperament determinują czyjąś gotowość do uśmiechu.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie o to, jaką kulturą jest kultura polska, jakie miejsce ma w niej uśmiech, a w szczególności uśmiech kobiecy. Piotr Szarota zwraca uwagę na to, że w kulturze polskiej uśmiech odgrywa rolę szczególnie w sferze prywatnej, podczas gdy publicznie raczej nie okazujemy emocji. Ten podział na krąg swoich i obcych jest dość wyraźny i kształtuje

⁶⁴ P. Szarota, *op.cit.*, s. 52.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 54.

⁶⁶ Innym przykładem może być pozycja kultury na skali kolektywizmu – indywidualizmu, co się wiąże z przyjmowaniem różnych wartości, a także wprowadzony przez Edwarda Halla podział na kultury wysokiego i niskiego kontekstu, w których to informacja jest bądź zawarta w kontekście wypowiedzi (kultury wysokiego kontekstu), bądź komunikat jest niezależny od kontekstu (kultury niskiego kontekstu) (*Ibidem*, s. 55-56; E. Hall, *Poza kulturą*, tłum. E. Goździak, Warszawa 2001, s. 89-119).

⁶⁷ Za: P. Szarota, *op.cit.*, s. 55.

codzienne zachowania Polaków w ten sposób, że zachowania „przyjacielskie” zachowujemy dla ludzi bliższych⁶⁸. Na rzadsze uśmiechy w Polsce wpływ może mieć również powszechne przekonanie, że wszelkie komunikaty (także niewerbalne) powinny być zgodne z rzeczywistymi odczuciami, a twarz powinna odzwierciedlać przeżywane uczucia. Wobec czego uśmiechy od nieznanymi czy niezbyt nas lubiących osób rozpoznajemy jako podejrzane bądź nieszczerze⁶⁹. Podobny wpływ może mieć polskie przywiązanie do spontaniczności, która jest wyrazem szczerości. Szarota pisze o tym w ten sposób: „Spontaniczności reakcji werbalnych powinno towarzyszyć spontaniczne wyrażanie emocji w formie niewerbalnej, co może się manifestować w gestykulacji, tonie głosu, a przede wszystkim w mimice. Jak już wspomniałem, w kulturze polskiej oczekuje się, że twarz powinna być naturalna, a więc nie powinna odzwierciedlać udawanych czy fałszywych odczuć, a z postulatem naturalności łączy się postulat spontaniczności, twarz zatem powinna być dodatkowym kanałem komunikacji, wzbogacając komunikat o komponent emocjonalny, który często nie podlega werbalizacji”⁷⁰. Innymi powodami polskiej niechęci do uśmiechania się mogą być również tendencja do narzekania oraz specyficznie pojmowane cierpienie⁷¹. Pomimo to uśmiech jest obecny w kulturze polskiej i nie ogranicza się on do okolic ust, na co wskazują następujące konstrukcje językowe: uśmiechać się oczami, ustami, wargami, kącikami ust, twarzą, licem⁷², a co więcej wydaje się czasem żyć swoim życiem: uśmiech pokazuje się na twarzy, przemyka, przebiega przez twarz⁷³. Uśmiechy wydają się też być dobrem limitowanym, gdyż można je rozdzielać hojnie bądź nie, kogoś obsypywać uśmiechami, przesłać uśmiech, ofiarować, żebrać uśmiechu⁷⁴.

Piotr Szarota podjął się stworzenia typologii polskiego uśmiechu. W niniejszej pracy nie przedstawię całości wspomnianej typologii, ale tylko te uśmiechy, które częściej przypisywali badani kobietom, czyli uśmiech czuły, figlarny, zalotny, przymilny, współczujący, nieśmiały, dobrotliwy. Uśmiech nazwany czułym (towarzyszą mu przymrużone oczy i łagodne spojrzenie) spotykany jest dość często i ma wyrażać pozytywne emocje i odczucia, takie jak miłość, tkliwość. Większość mężczyzn i duża część kobiet uznała, że jest to uśmiech kobiecy⁷⁵. Drugi z wyróżnionych uśmiechów, czyli figlarny (bardzo ważną rolę odgrywają tu roześmiane oczy), spotykany jest dość czę-

⁶⁸ P. Szarota, *op.cit.*, s. 91-106.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 105.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 108.

⁷¹ *Ibidem*, s. 109-114.

⁷² *Ibidem*, s. 120.

⁷³ *Ibidem*, s. 122.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 121.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 129.

sto i niesie ze sobą komunikat: „pobawmy się”, „poflirtujmy” itp. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni byli skłonni przypisać go kobietom⁷⁶. Uśmiech zalotny (zwraca się uwagę na rolę spojrzenia spod rzęs, mrużenia oczu oraz uniesionych brwi) spotykany umiarkowanie często, niosący komunikaty typu „podobasz mi się”, przez większość kobiet i mężczyzn był odczytywany jako kobiecy⁷⁷. Uśmiech przymilny (wskazuje się na specyficzny wygląd ust – „jak do pocałunku” oraz spojrzenia – „podporządkowanie w oczach”) jest średnio popularny i odczytywany bywa jako próba wywarcia pozytywnego wrażenia na partnerze kontaktu. Identyfikowany był przez kobiety i mężczyzn jako przynależący bardziej do kobiet⁷⁸. Uśmiechy współczujący, nieśmiały i dobrotliwy przez kobiety były raczej utożsamiane z uśmiechami kobiecymi, lecz mężczyźni mieli co do tego mniejszą pewność, a czasem uznawali, że jest niezwiązany z płcią. Uśmiech współczujący stosowany jest rzadko i odczytywany jako wyraz solidarności i dobrych intencji, uśmiech nieśmiały (podkreśla się brak kontaktu wzrokowego – spuszczone oczy, opuszczenie głowy i nerwowe ściśnięcie ust) występuje częściej i komunikuje strach, wstyd, zakłopotanie, a uśmiech dobrotliwy (obecne przy nim są zmrużone oczy) spotykany jest od czasu do czasu i wyraża pobłażliwość, wyrozumiałość⁷⁹. Interesującym wydaje się fakt, że na dwadzieścia jeden wyodrębnionych przez Piotra Szarotę uśmiechów aż siedem przypisywano kobietom, a za męskie uznano tylko dwa. Może to sugerować, że uśmiech bardziej przynależy w naszej kulturze do kobiet. Szarota wskazuje, że pomimo iż w niektórych badaniach Polska jest krajem o wysokim poziomie egalitaryzmu płciowego, to w klasyfikacji Hofstede zajmuje miejsce pośród kultur umiarkowanie męskich⁸⁰, a egalitaryzm

⁷⁶ Ibidem, s. 128.

⁷⁷ Ibidem, s. 130. Uśmiechy o zabarwieniu erotycznym, takie jak uśmiech czuły, figlarny, zalotny kierowane są do osób nam życzliwych o równej pozycji społecznej.

⁷⁸ Ibidem, s. 131. Ten rodzaj uśmiechu kierowany do osób o wyższym statusie i raczej nam niechętnych.

⁷⁹ Ibidem, s. 130-133.

⁸⁰ Niektórzy autorzy wręcz przeciwnie uznają kulturę polską za kulturę kobiecą. Paweł Boski uznaje, że Polska spełnia warunki, które kwalifikują ją jako kulturę kobiecą. Przede wszystkim fakt bycia kobietą staje się sam w sobie źródłem wartości człowieka. Po drugie cechy psychologiczne, które różnicują kobiety od mężczyzn nabierają również pozytywnego wartościowania dla ludzi w ogóle, a z tego wynikają skrypty ról płciowych sankcjonujące ten normatywny stan rzeczy. Wreszcie polską kulturę cechuje humanizm i bardzo ważne są bliskie kontakty z ludźmi (P. Boski, za: N. Kosakowska, *Kobiety w stereotypowych i niestereotypowych rolach płciowych – Polska i Indie. Porównanie międzykulturowe* [w:] A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, Kraków 2006, s. 95). Edmund Lewandowski zwraca uwagę na dużą rolę Matki Boskiej, którą uznano za królową narodu w kulturze polskiej. „Z tym chyba wiąże się kobiecość polskiego charakteru, wysoka pozycja żony i matki w Polsce” (E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004, s. 331).

płciowy uśmiechu nie dotyczy. Autor interpretuje to w ten sposób: „Założenie o tradycyjnym podziale ról płciowych znajduje odzwierciedlenie w poglądach zarówno mężczyzn, jak i kobiet. To właśnie kobiety były bardziej skłonne do płciowej stereotypizacji uśmiechu – mężczyznom przypisywany był uśmiech dumny i zuchwały, a więc uruchomiony został stereotyp męskiej asertywności czy przebojowości. Kobietom z jednej strony przypisywano uśmiech współczujący, dobrotliwy, czuły, zalotny i figlarny (stereotyp kobiety – specjalistki w dziedzinie relacji międzyludzkich i kierowania emocjami), z drugiej strony – uśmiech nieśmiały i przymilny (odwrotność męskiej asertywności). (...) Uśmiechająca się kobieta będzie więc klasyfikowana zgodnie z przywołanym wcześniej stereotypem – jako słaba i podporządkowana albo zalotna bądź współczująca, chyba że kontekst sytuacyjny będzie podsuwać inną interpretację. W interakcji męsko-damskiej z reguły dominuje interpretacja seksualna”⁸¹. W zgodzie z tym wydaje się być Hanna Hamer pisząc, iż uśmiech kobiet bywa niesłusznie przez mężczyzn rozpoznawany na trzy sposoby: jako kokieteria, sygnał bierności lub uległości, bądź też jako oznaka niekompetencji. Z tego też powodu stwierdza, że w sytuacjach publicznej autoprezentacji bezpieczniejszy jest pogodny wyraz twarzy z sympatią w oczach, niż wyraźny uśmiech⁸². Uśmiech częściej bywa używany przez kobiety, wobec czego stał się atrybutem kobiecości.

W ocenie obu płci duże usta u kobiety wydają się dodawać jej atrakcyjności i zmysłowości. Dlatego też stosuje się wszelkiego rodzaju szminki i błyszczki, aby usta były pełne i wilgotne. Leil Lowndes zwraca na to uwagę, gdy opisuje mowę ciała kobiety. Z jednej strony, według autorki, wyraźnym sygnałem seksualnym jest oblizywanie ust, który to ruch może być wykonany ukradkiem, ale i może być bardzo jednoznaczny i zdecydowany. Z drugiej zaś często się zdarza, że kobiety malują usta w czasie wszelkich niepublicznych spotkań, aby wzrok kierowany był właśnie na nie⁸³. Kobiecość bardzo mocno ujawnia się w zachowaniach mimicznych. Twarz w dużej mierze jest kreowana przez kulturę, w jakiej żyjemy, a nasza mimika te kulturowe wymagania odzwierciedla.

III.2. Gest i dotyk

„Gesty są ruchami ciała, najbardziej podstawowymi sygnałami w świecie istot żywych. W świecie człowieka podkreślają złożoność i bogactwo jego zachowań. Są jakby zodiakiem – choć nie zawsze jednoznacznym, to przecież możliwym do odczytania poprzez tworzone, zmienne konstelacje – aktywno-

⁸¹ P. Szarota, *op.cit.*, s. 134-135.

⁸² H. Hamer, *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005, s. 36.

⁸³ L. Lowndes, *op.cit.*, s. 82-84.

ści i postaw wyrażających siebie, lecz skierowanych ku innym”⁸⁴. Przyjmijmy, że gest jest ruchem ciała, który towarzyszy mowie, bądź też podkreśla to, o czym się mówi lub zastępuje mowę. Już taka definicja pozwala nam zauważyć znakową naturę gestu, bowiem ruch, który towarzyszy mowie może być już znakiem, na coś wskazywać. Taka sama sytuacja występuje wówczas, gdy gest zastępuje werbalnie wyrażoną myśl, np. skinienie głową w czyjąś stronę stanowi formułę powitalną. „Na znak gestu składa się pojęcie odbite w faktach świadomości i obraz, czy właściwiej: układ przestrzenny, wyobrazeniowo-skojarzeniowy. Gdyby porównać morfologię gestu ze strukturą znaku w ujęciu de Saussure’a, to na podobieństwo znaku słownego można odnaleźć w geście: element znaczony (*signifié*) – rzeczywistość abstrakcyjna lub empirycznie dana, pojęcie, rzecz, stan – i element znaczący (*signifiant*) – wyobrażenie rzeczy, czy poprawniej, działanie się rzeczy, zjawiska, jego uobecnienie”⁸⁵. Komunikatywność gestu, opierająca się na maksymalnej prostocie i jednoznaczności, ma w założeniu od razu naprowadzić na znaczenie pierwsze, bez odsyłania do inwariantnych sensów. Przypomnieć tu należy o tym, że identyczny gest może mieć zupełnie różną treść w zależności od kontekstu użycia⁸⁶. Zarówno nadawca, jak i odbiorca komunikatów gestycznych są zaangażowani w swoje działania oraz wyrażają gotowość ewentualnej modyfikacji gestów, aby nadać mu pożądaną formę. Komunikat gestyczny ma bowiem charakter dialogiczny⁸⁷.

Gesty rozumiane jako ruchy poszczególnych części ciała bądź całości ciała wyrażają intencje, idee lub uczucia. Mogą być wykonywane za pomocą rąk i dłoni, ale również mogą brać tu udział części twarzy lub głowy⁸⁸. Używanie gestów, dynamika ich stosowania jako samodzielnego aktu komunikacyjnego, bądź też wspomagającego mowę jest zależna od charakterystycznego dla danego podmiotu zestawu cech i właściwości. Duży wpływ odgrywa tu płeć, temperament i wiek, w ten sposób, że każdy ma właściwy dla siebie zestaw najczęściej wykorzystywanych gestów⁸⁹. Kobiety nie tylko mają silniejszą ekspresję mimiczną, ale także wykorzystują więcej ekspresyjnych gestów⁹⁰. Silniejsza ekspresja gestyczna może wskazywać na to, że kobieta komunikuje sympatię i ciepłe uczucia wobec partnera interakcji⁹¹, lecz z drugiej strony

⁸⁴ T. M. Ciołek, J. Olędzki, A. Zadrożyńska, *op.cit.*, s. 16.

⁸⁵ M. Jonca, *Semiotyka gestu*, „Studenckie Prace Naukowe. Nauki Humanistyczne” 1984, z. 1, s. 6.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 6-7.

⁸⁷ M. Brocki, *op.cit.*, s. 229.

⁸⁸ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 315.

⁸⁹ B. Janda-Dębek, *Rodzaje gestów i ich znaczenie komunikacyjne*, [w:] J. Klebaniuk (red.), *op.cit.*, s. 50-51.

⁹⁰ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 562.

⁹¹ *Ibidem*, s. 542.

może ją stawiać w pozycji uległej. Bożena Janda-Dębek wskazuje na to, że w niektórych sytuacjach nasza gestyka jest oszczędniejsza. „Tłumienie języka ciała, nadmierne kontrolowanie gestykulacji może być także wynikiem przynależności do określonej grupy społecznej. Wymóg panowania nad ruchami swojego ciała, powściągliwość w ekspresji emocji za pomocą gestów dotyczył klas panujących i związany był z wyższym statusem społecznym. (...) Wysoki status, pozycja dominująca, niektóre zawody, jak na przykład polityka, także wymagają zachowań oszczędnych”⁹². Z tego też powodu kobieta z intensywniejszą gestyką może sugerować niższy status społeczny, a także emocjonalne zaangażowania, które nie zawsze musi być dobrze postrzegane, gdyż może sugerować nerwowość i niepokój. Jednak jak zauważa Janda-Dębek: „Zaangażowanie emocjonalne w treść rozmowy w oczywisty sposób zwiększa ilość stosowanych gestów, podobnie jak znajomość tematu, na jaki się wypowiadamy”⁹³, co sugeruje dobre przygotowanie do tematu rozmowy, czyli może świadczyć o kompetencji.

Zachowania niewerbalne kobiet cechują się większą otwartością, czułością i zaangażowaniem⁹⁴. Jeżeli weźmiemy pod uwagę cel, jaki przyświeca uczestnikom interakcji w danej sytuacji możemy wyodrębnić różne rodzaje gestów, takie jak gesty powitania, pożegnania, miłości, przyjaźni, opieki i współczucia, a także gesty grożące i obraźliwe⁹⁵. Wydaje się więc, że kobiety będą stosowały dużo gestów miłości, przyjaźni, współczucia i opieki. Bożena Janda-Dębek wskazuje, że podział tych gestów wydaje się być nieostry, bowiem ciężko wyodrębnić gesty miłości od gestów współczucia itp. Wszystkie one skierowane są na kształtowanie i podtrzymywanie więzi z ludźmi. „Wśród gestów miłości i przyjaźni charakterystyczne są te zachowania, których istotą jest obejmowanie, głaskanie, przytulanie, całowanie, pocieranie. One to mają zapewnić poczucie pełnego bezpieczeństwa i ciepła. A gdy sytuacja wymaga pocieszenia i współczucia, gesty mają charakter obronny przed rzeczywistym lub choćby przewidywanym niebezpieczeństwem. Wówczas to osoba pocieszana przyjmuje postawę «dziecięcą», kuląc się i choćby pozornie pomniejszając swoje ciało, a pocieszyciel tworzy «kołyskę» z ramion lub swego ciała. Symboliczne znaczenie tych zachowań jest tutaj oczywiste”⁹⁶. Takie relacje i tego typu gesty nawiązują do relacji matki i dziecka.

Możemy również zwrócić uwagę na gesty, którymi kobiety sugerują seksualne zainteresowanie. Leil Lowndes uważa, że warto zwracać uwagę na dłonie kobiety, bowiem dużo można z nich wyczytać. Sygnałem chęci wejścia w bliższą relację będzie odsłanianie nadgarstków, na przykład poprzez wspar-

⁹² B. Janda-Dębek, *Rodzaje gestów...*, s. 50-51.

⁹³ Ibidem, s. 50.

⁹⁴ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 562.

⁹⁵ B. Janda-Dębek, *Rodzaje gestów...*, s. 53.

⁹⁶ Ibidem, s. 55.

cie brody na nadgarstku i ukazanie wnętrza dłoni⁹⁷. Podobny znak występuje jeśli kobieta wodzi palcem po nóżce lub krawędzi kieliszka, a szczególnie gdy czyni to środkowym palcem dłoni, bo jak zauważa autorka palec środkowy manifestuje największą zmysłowość (zaraz po nim jest palec serdeczny)⁹⁸. Wreszcie znakiem tego, że kobieta dobrze bawi się w czymś towarzystwie będzie wesołe poruszanie ramionami. „Niektóre kobiety, szczególnie te bardziej spontaniczne i beztroskie, gdy trafią na mężczyznę, który im się podoba, pozwolą sobie na to, by stać się na chwilę znowu dzieckiem. Będą gestykuluować rękami, uwodzicielsko poruszając przy tym piersiami, a ich oczy staną się duże i okrągłe”⁹⁹.

Istnieje także cały repertuar zachowań samodotykowych, których niektórzy nie zaliczają do gestów. Knapp i Hall ujmują to w ten sposób: „Wiele ruchów koncentrujących się na ciele odzwierciedla lub reguluje stany pobudzenia. Inne mogą być zorientowane na działania. Podobne czynności związane z paleniem, jedzeniem czy na przykład podnoszeniem przedmiotów nie są na ogół zaliczane do obszaru gestów. Jeżeli jednak tego typu działania instrumentalne są przez odbiorcę postrzegane jako wyraz emocji lub jeżeli wykonywane są w koordynacji z mową, mogą być uznane za zamierzone gesty”¹⁰⁰. Knapp i Hall uważają więc, że takie zachowania spełniają głównie rolę w obniżaniu napięcia odczuwanego przez daną osobę. Przyjmują one postać ruchów związanych z poprawianiem garderoby oraz manieryzmów na tle nerwowym, takich jak obgryzanie paznokci, skubanie palców, ściskanie dłoni, okręcanie włosów wokół palca, głaskanie się¹⁰¹. Niektóre z zachowań samodotykowych wykonują częściej kobiety. Desmond Morris¹⁰² zalicza do nich działania czyszczące oraz autointymne. Te pierwsze związane są ze strzeptywaniem, wycieraniem, oczyszczaniem ubrania, przygładzaniem włosów itp. i mają na celu poprawę wyglądu. Jeśli chodzi o działania autointymne, to niektóre z nich częściej występują u kobiet. Są to na przykład obejmowanie nóg ramionami w pozie siedzącej lub charakterystyczne opuszczenie głowy na ramię¹⁰³. Te zachowania mieszczą się w kategorii adaptatorów, wyróżnionej przez Ekmana i Friesena. Służą one adaptacji behawioralnej do warunków

⁹⁷ L. Lowndes, *op.cit.*, s. 71.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 235.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 97.

¹⁰⁰ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 315-316.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 390.

¹⁰² Desmond Morris wydziela cztery rodzaje zachowań samodotykowych, takich jak działania osłaniające (służą redukcji informacji na wejściu lub wyjściu, np. zasłanianie uszu lub oczu dłońmi), działania czyszczące (pielęgnacja i oczyszczanie ciała), sygnały specjalizowane (gesty używane są w celu komunikowania określonych przesłań, np. gest przyłożenia ręki do ucha) oraz działania autointymne (nieświadome naśladowanie dotyku innej osoby) (Za: M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 391).

¹⁰³ *Ibidem*.

otoczenia, poprzez zredukowanie napięcia psychicznego. Leil Lowndes część tych zachowań postrzega jako komunikaty o charakterze seksualnym¹⁰⁴. Zaliczyć tu możemy zabawę biżuterią. Może być to reakcja sugerująca zdenerwowanie, a ponadto zabawa kolczykiem czy naszyjnikiem skupia uwagę na szyi i dekolcie, czyli jest to sposób ekspozycji tych części ciała¹⁰⁵. Także zabawa włosami, poprawianie włosów, okręcanie ich wokół palca mogą być wykonywane po to, aby zyskać na atrakcyjności. Podobnie inne zabiegi związane z dbałością o wygląd ściągają czyjąś uwagę¹⁰⁶. Sygnałem tego typu może być także gładzenie swojego ciała, dotykanie ramion itp¹⁰⁷.

Dotyk w życiu każdego człowieka pełni wiele ważnych funkcji i pozwala na prawidłowy rozwój osobowy. Może być stosowany w różnych sytuacjach, mających na celu pielęgnację (jak w przypadku dzieci), może skłaniać kogoś do uległości, może być elementem kontroli w interakcji, elementem działań symbolicznych czy pełnić ważną rolę w rytuale, może wyrażać agresję bądź miłość. Przyzwolenie na dotyk zmienia się w zależności od kultury, płci, temperamentu, a także statusu społecznego. Dotykanie jest kierowane przez ściśle określone reguły. Bywa przypisywane bliskim związkom – małżonkom, narzeczonym, krewnym, lecz jest mniej dostępne w pracy, między sąsiadami, dalszymi znajomymi czy wśród ludzi obcych. Jak wskazuje Michael Argyle jest jednak szereg sytuacji, w których kontakt cielesny jest bardziej akceptowany: „w sporcie, podczas tańca, zabaw, w tłumie, podczas badania lekarskiego lub innego rodzaju kontaktu profesjonalnego, w grupach spotkaniowych, w czasie składania życzeń i na przyjęciach”¹⁰⁸.

Reguły związane z dotykiem zależne są też od płci dotykanej i dotykającego. Jak podaje Knapp i Hall, w społeczeństwie amerykańskim mężczyźni

¹⁰⁴ Takie działania korespondują z wymienianymi przez Alberta Schefflena zachowaniami quasi-zalotnymi, do których zalicza on a) gotowość do zalotów (kategoria zachowań nacechowanych stałym występowaniem podwyższonego napięcia mięśniowego, np. napięcie skóry wokół oczu, napięcie mięśni szczęki, wyprostowana sylwetka, uniesienie barków, wciągnięcie brzucha); b) zachowania związane z poprawą wyglądu (poprawianie fryzury, makijażu, ubrania, krawata, spoglądanie w lustro, odpinanie guzików); c) sygnały pozycyjne (sposób usadowienia i pozycji ciała wykluczające innych z interakcji); d) działania zwracające uwagę i sygnały zachęty (zalotne spojrzenia, dłuższe spojrzenia, ruchy bioder, wypinanie piersi, zakładanie nogi na nogę) (Za: M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 546).

¹⁰⁵ L. Lowndes, *op.cit.*, s. 235.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 236.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 95. Podobne zdanie prezentują M. Knapp i J. Hall pisząc, że w czasie flirtowania pozytywne postawy są komunikowane odrzucaniem głowy w tył z jednoczesnym przeczesywaniem włosów, poprawianiem, dotykaniem lub układaniem ubrania, bawieniem się przedmiotami (klucze, szklanka), samotnym tańcem oraz całą gamą przypadkowych dotknięć (M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 58).

¹⁰⁸ M. Argyle, *op.cit.*, s. 56.

rzadziej dotykają innych niż kobiety, a szczególnie bardziej są wyczuleni na dotykanie innych mężczyzn. Podczas gdy wśród kobiet jest to dopuszczalne, a nawet pożądane. Potwierdzają to badania, które prowadził Sidney Jourard. Wykazują one mianowicie, że kobiety są postrzegane, jako bardziej „dostępne” zachowaniom dotykowym ze strony różnych osób niż mężczyźni¹⁰⁹. Potwierdza te badania także Bożena Janda-Dębek, lecz z pewnymi zastrzeżeniami. Píše ona: „jak okazało się w badaniach własnych, sama płć osoby dotykanej nie różnicuje poziomu dostępności ciała dla dotyku drugiej osoby. Istotne jest bowiem dla kobiety nie tylko, kto je dotyka, lecz także gdzie. Kobiety rzeczywiście dają większe niż mężczyźni przyzwolenie na dotykanie swojego ciała, ale matce, a nie na przykład koleżance czy koledze. Przy czym, inaczej niż w przypadku mężczyzn, kobiety zdecydowanie częściej w sytuacji okazywania uczuć przyjaźni są skłonne do takich rodzajów zachowań dotykowych, jak przytulanie, głaskanie, obejmowanie, trzymanie się za ręce. Nieobserwowane były jednak u kobiet tendencje do zachowań dotykowych związanych z pozorowanym atakiem. To zresztą nie powinno budzić większych trudności interpretacyjnych. Ciągłe jeszcze prezentowanym obszarem zachowań kobiecych są zachowania mniej agresywne niż zachowania mężczyzny”¹¹⁰.

Michael Argyle zwraca uwagę na to, że kobiety generalnie lubią być dotykane przez mężczyzn, ale wtedy, gdy komunikuje to ciepło, a nie dominację¹¹¹. Jest to bardzo ciekawe spostrzeżenie, bowiem nawiązuje do spojrzenia na dotyk jako wyraz dominacji bądź uległości. Badania Nancy Henley wskazywały, że to mężczyźni częściej inicjują zachowania dotykowe w stosunku do młodych kobiet, niż na odwrót oraz z rozmów z badanymi wynikało, że osobą inicjującą powinna być osoba o wyższym statusie. Na tej podstawie została wysunięta teza, iż w parze mężczyzna – kobieta przewaga inicjacji dotyku ze strony mężczyzny¹¹² jest w równym stopniu wyrazem władzy męskiej, jak i afektu, bowiem gdy kontakt inicjuje kobieta, sytuacja nabiera charakteru

¹⁰⁹ Za: M. Knapp, J. A. Hall., *op.cit.*, s. 373-374.

¹¹⁰ B. Janda-Dębek, *Znaczenie dotyku w komunikacji międzyludzkiej*, [w:] J. Klebaniuk (red.), *op.cit.*, s. 64.

¹¹¹ M. Argyle, *op.cit.*, s. 56.

¹¹² Ciekawie na tym tle rysuje się sytuacja powitań w polskiej kulturze, bowiem sposób, w jaki ludzie witają się wyraża ich społeczne role. Warto rozważyć tu uścisk dłoni. Ścisłe określona jest kolejność wyciągania dłoni. Zależna jest przede wszystkim od płci, wieku i statusu społecznego. Gdy witają się osoby tej samej płci jako pierwsza wyciąga rękę osoba starsza. Podczas kontaktu przedstawicieli płci odmiennej z inicjatywą podania dłoni powinna wyjść kobieta, pod warunkiem, że nie ma do czynienia ze swoim szefem, osobą piastującą wysoki urząd lub znacznie od siebie starszą. Tak więc w wypadku kobiety i mężczyzny o równym statusie taką osobą jest kobieta, co nie tyle ukazuje władzę, lecz szacunek, jakim w kulturze polskiej obdarza się kobietę. Te reguły dziś nie są już tak sztywne jak dawniej, choć wciąż występują.

seksualnego¹¹³. Badania prowadzone w późniejszym czasie nie odpowiedziały jednoznacznie na pytanie, która płeć częściej inicjuje kontakt dotykowy względem płci odmiernej. Knapp i Hall piszą jednak, że „Jeżeli idzie o dotyk dłonią i obejmowanie ramieniem, to wśród młodych osób inicjatywa leży zdecydowanie po stronie chłopców. Z kolei w parach po czterdziestce kobieta częściej dotyka mężczyzny niż na odwrót, przy czym sprawdza się to w odniesieniu do dotyku o charakterze przelotnym, ujęcia pod ramię lub chwycenia za rękę i raczej w parach małżeńskich niż innych. Ponadto obserwacje par angażujących się w sekwencje flirtowania dowodzą, iż kobieta często inicjuje zachowania eskalujące intymność¹¹⁴, jeżeli są one odwzajemniane przez mężczyznę¹¹⁵. Pomimo tego, że nie ustalono dokładnie kto częściej inicjuje dotyk, to wiemy, iż niezależny obserwator postrzega stronę inicjującą jako tę, która ma władzę¹¹⁶. Nie jest to jednak jednoznaczne ze stwierdzeniem, że dotyk między kobietą i mężczyzną musi odzwierciedlać relacje władzy – uległości. W tego typu rozważaniach każdorazowo należałoby wziąć pod uwagę temperament i charakter danej osoby, które determinują również zachowania dotykowe.

III.3. Pozycja ciała, sposób poruszania, wykorzystanie przestrzeni w komunikacji

Nasze postawy wobec innych osób są przekazywane również przez pozycję ciała czy dystans interakcyjny. Także sposób poruszania czy siedzenia świadczą o naszych emocjach, samopoczuciu, nastroju w danej chwili czy stosunku do świata. To wszystko jest zdeterminowane różnicami kulturowymi, a także różnymi cechami jednostek. Jak pisze Edward Hall: „Biali poruszają się zdecydowanie inaczej niż czarni robotnicy, Portorykańczycy, Meksykanie, Indianie Pueblo lub Nawahowie, Chińczycy czy wreszcie Japończycy. Każda z wymienionych kultur ma swój własny, charakterystyczny sposób chodzenia, siadania, stania, układania się do snu i gestykulowania¹¹⁷. Jeżeli kultura determinuje te zachowania komunikacyjne, to niewątpliwie cechy osobowe, płeć i wiek także mają na to wpływ. Warto przyjrzeć się bliżej tym zjawiskom, aby sprawdzić czy także tymi kanałami może być komunikowana kobiecość.

Michael Argyle zwraca uwagę na to, że ludzie dysponują ogólnymi stylami zachowań ekspresyjnych, które prezentują w sposobie chodzenia, stania,

¹¹³ Za: M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 371.

¹¹⁴ Także Leil Lowndes wskazuje, iż jednym z kobiecych sygnałów zainteresowania i chęci wejścia w bliższą interakcję jest właśnie dotykanie ręki, ramienia lub innej części ciała mężczyzny (L. Lowndes, *op.cit.*, s. 234).

¹¹⁵ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 371-372.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 372.

¹¹⁷ E. Hall., *Poza kulturą...*, s. 79.

siadania. Pisze on, że: „Mogą one odzwierciedlać ich uprzednie bądź aktualne role – jak w przypadku osoby, która jest lub była żołnierzem; odzwierciedlają także czyjeś samowyoobrażenie, zaufanie do siebie czy stan emocjonalny”¹¹⁸. Pozycja ciała, jaką przyjmuje kobieta może bądź jej dodawać atrakcyjności bądź też nie, więc jeżeli chce wzbudzić czyjeś zainteresowanie to stara się przyjąć taką pozycję, która ukaże atuty jej ciała, ale także powie coś o jej osobowości, emocjach, jakie w danej chwili przeżywa czy postawie względem innych. Jak podaje Leil Lowndes jednym ze znaków, które mają w lepszym świetle ukazać sylwetkę kobiety jest wyprostowanie się, wypięcie klatki piersiowej i ściągnięcie ramion do tyłu oraz towarzyszące temu ożywienie¹¹⁹. Dodatkowo kobiety często siadają pod odpowiednim kątem czasem zakładając nogę na nogę, pokazując w ten sposób swoje nogi i podkreślając smukłość sylwetki. Czasem towarzyszy temu ekspozycja większej części ciała, bądź przez odpowiednie ułożenie spódnicy, jeżeli takową ma na sobie, bądź też pozwoli aby zsunęło jej się ramiączko od sukienki czy rozepnie guzik przy bluzce. Czasem towarzyszy temu kołysanie stopą z butem na czubku palców, co może sugerować większe napięcie psychiczne¹²⁰. Odpowiednia pozycja ciała może odzwierciedlać samopoczucie. Takim przykładem może być sytuacja, kiedy kobieta podnosi ręce do góry i podpira głowę dłońią. Autorka w ten sposób pisze o przyjętej przez nią pozycji ciała: „Pachy kobiety są rzadko widoczne, tak więc eksponowanie ich ma dla niej szczególne znaczenie. Jest całkowicie świadoma tego, że gdy siedzi z uniesioną ręką, sprawia wrażenie zrelaksowanej i nieobecnej”¹²¹. Innym sygnałem, o którym warto wspomnieć w tym miejscu jest odsłanianie szyi, przez co wskazuje się na jej smukłość i delikatność. Taka pozycja wyrażać może pewną „bezbronność lub otwartość na mężczyznę. Kobieta staje się wówczas bardziej ruchliwa, unosi włosy, odsłaniając szyję i kark”¹²².

Wiemy również, że wszelkie pozytywne postawy wobec innych są wyrażane przez nachylenie się do nich, co może być połączone z uśmiechem, czy spoglądaniem. Jeżeli dwie osoby czują się ze sobą dobrze wówczas często przyjmują podobne, wręcz lustrzane pozycje¹²³. Zwraca na to uwagę również Mark Knapp i Judith Hall pisząc „W świetle prowadzonych obserwacji zbieżność póz zachodzi najczęściej w toku pozytywnej wymiany zdań, jest postrzegana jako wskaźnik porozumienia i współpracy oraz stanowi ważny czynnik budujący owo porozumienie. (...) Rozbieżność póz jest z kolei postrzegana

¹¹⁸ M. Argyle, *op.cit.*, s. 54.

¹¹⁹ L. Lowndes, *op.cit.*, s. 108.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 234.

¹²¹ *Ibidem*, s. 81.

¹²² *Ibidem*, s. 80.

¹²³ M. Argyle, *op.cit.*, s. 53.

jako świadectwo postawy współzawodnictwa lub braku zaangażowania¹²⁴. Bardzo ciekawe wydają się badania dotyczące dystansów, jakie przyjmujemy w interakcji oraz to, w jaki sposób płeć wpływa na ich sformułowanie. Duża część naukowców uznaje, że człowiek prezentuje zachowania terytorialne, które wynikają z określonego stosunku do otoczenia fizycznego, a także manifestowania praw własności do terytorium i jego obrony przed „intruzami”¹²⁵. Edward Hall pisze, iż „Terytorializm u człowieka jest szczegółowo wypracowany, a także bardzo zróżnicowany w zależności od kultury”¹²⁶. Klasyczną pracą na ten temat jest książka Edwarda Halla *Ukryty wymiar*, w której pisze on o przestrzeni nieformalnej¹²⁷, mogącej się powiększać bądź zmniejszać w zależności od rodzaju kontaktu, okoliczności, relacji między uczestnikami, ich cech osobowości, płci i wielu innych czynników. Hall podzielił przestrzeń nieformalną na cztery kategorie, a w każdej z nich wyróżnił fazę bliższą i dalszą. Sfera intymna według niego sięga do 45 cm i jest to sfera, w której wykorzystujemy także inne kanały sensoryczne, takie jak dotyk czy zapach¹²⁸. Kolejny dystans nazywa się osobniczym i rozciąga się od 45 cm do 1,2 m, który stanowi, jak to pisze Hall „niewielką strefę ochronną czy też otoczkę izolującą danego osobnika od innych”¹²⁹. Przy dystansie społecznym (1,2 m-3,6 m) pracujemy i załatwiamy wszystkie sprawy nieosobiste¹³⁰, natomiast dystans publiczny (3,6 m-7,5 m) stosowany jest przy okazjach oficjalnych, wystąpieniach publicznych¹³¹. Jak zwraca uwagę Bożena Janda-Dębek, badania Halla prowadzone były na białych mężczyznach, pracujących zawodowo, z klasy średniej, pochodzących z północno-wschodnich regionów USA i z tego względu nie powinny być generalizowane¹³². Trzeba pamiętać o zróżnicowaniu kulturowym, rasowym, płciowym, czy wreszcie o cechach osobowościowych. Mnie jednak w tym miejscu szczególnie interesuje problem tego, jak płeć wpływa na ustalanie dystansu interakcyjnego. Knapp i Hall opisują badania, w których podczas naturalnych kontaktów (czyli takich, w których uczestnicy nie byli świadomi tego, że są obserwowani) kobiety częściej doбираły mniejszy dystans konwersacyjny (niezależnie od płci rozmówcy) niż mężczyźni, a tendencja ta przejawiała się zarówno u dorosłych, jak i dzieci¹³³.

¹²⁴ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 344.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 201-202.

¹²⁶ E. Hall, *Bezgłośny język*, tłum. R. Zimand, A. Skarbińska, Warszawa 1987, s. 161.

¹²⁷ *Idem*, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 2003, s. 144-149.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 149-152.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 152.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 154-156.

¹³¹ *Ibidem*, s. 157-162.

¹³² B. Janda-Dębek, *Dalekie i bliskie uwarunkowania ustalania dystansu interakcyjnego* [w:] J. Klebaniuk (red.), *op.cit.*, s. 41.

¹³³ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 218.

Trzeba zauważyć także inną zależność, bowiem wielkość dystansu fizycznego odpowiada wielkości dystansu psychicznego między rozmówcami¹³⁴, a tendencja jest raczej taka, że przysuwamy się bliżej do ludzi, których lubimy¹³⁵. Dlatego należy wziąć pod uwagę, że w badaniach naturalnych kontakty między uczestnikami są z reguły przyjazne lub co najmniej neutralne. W warunkach zainscenizowanych badań są często stawiani w sytuacji strachu lub zagrożenia. Jak piszą Knapp i Hall „W takich warunkach zakres dystansu może być zupełnie różny: kobiety dążą do zmniejszenia dystansu w interakcjach przyjaznych i neutralnych (co pokrywa się z wnioskami badań naturalnych), ale w sytuacjach zagrożenia dystans ten jest większy niż u mężczyzn”¹³⁶. Ponadto także płeć partnera interakcji jest ważna, bowiem badania dowodzą, że ludzie w kontaktach z kobietą stosują krótszy dystans niż w kontaktach z mężczyzną, w związku z czym najbliższe dystanse obserwujemy w parach „kobieta-kobieta”, a najdłuższe w parach „mężczyzna-mężczyzna”, natomiast dystans w parze „kobieta-mężczyzn” jest pośredni¹³⁷. Różne są interpretacje faktu zachowywania różnych dystansów fizycznych przez kobiety i mężczyzn. Z jednej strony można szukać odpowiedzi w dzieciństwie i w postawach rodziców wobec dzieci, w rodzajach zabawek (chłopcy dostają takie, które wymagają większej przestrzeni), którymi bawią się dzieci. Chłopcy rzeczywiście od najwcześniejszych lat wykorzystują większe terytorium i częściej przebywają poza domem¹³⁸. Inni chcą tłumaczyć ten fakt tym, iż mniejszy dystans utrzymywany przez kobiety i wobec kobiet jest odzwierciedleniem niższego statusu kobiety – pozycja kobiety nie jest szanowana, co prowadzi do naruszenia jej przestrzeni. Jednak niezależnie od płci ludzie zmniejszają dystans w stosunku do osób o równym statusie, a nie niższym, więc to tłumaczenie nie wydaje się być wiarygodne¹³⁹. Wreszcie niektórzy tłumaczą różnice w dystansach w zależności od płci różnicami osobowości i orientacji społecznej mężczyzn i kobiet. Jeżeli kobiety są bardziej otwarte na kontakty społeczne i dobrze czują się w toku interakcji, to będą dobierały dystanse kojarzone z ciepłem, zaufaniem i przyjaznym nastawieniem. Zwracając uwagę na role społeczne, jakie pełnią bądź będą pełnić kobiety, można stwierdzić, że będą one odzwierciedlane w ich zachowaniach. Dlatego też kobiety pełniąc tradycyjne, prospołeczne role są bardziej zorientowane na drugiego człowieka, dbając o jego dobre samopoczucie. Z tego powodu ich zachowania niewerbalne odzwierciedlają tę troskę¹⁴⁰.

¹³⁴ Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996, s. 244.

¹³⁵ M. Argyle, *op.cit.*, s. 57.

¹³⁶ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 218.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 219; Z. Necki, *op.cit.*, s. 244.

¹³⁸ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 219.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 220.

¹⁴⁰ *Ibidem*.

Dystans interakcyjny, a także jego zmiany pełnią ważną rolę w komunikowaniu zainteresowania w czasie flirtowania. Delikatne naruszanie czyjejs przestrzeni sugeruje propozycję przejścia na bardziej intymne relacje. Takim sygnałem może być stanięcie lub siadanie bliżej niż nakazują konwenanse, można tylko przelotnie naruszać czyjąś przestrzeń osobistą. Jaki pisze Leil Lowndes „Kobieta jest całkowicie świadoma, w jakiej odległości znajduje się w danym momencie od mężczyzny, jak blisko niego stoi czy siedzi. Bardzo często, zamiast wkraczać w jego przestrzeń osobistą całym ciałem, narusza jego terytorium, poruszając ręką czy nogą, lub też jakimś innym przedmiotem”¹⁴¹. Takie naruszenie przestrzeni może być związane z dotknięciem kogoś, albo jest wykonywane poprzez nachylenie się ku danej osobie¹⁴². We flircie spotykamy się też z coraz większą synchronizacją ruchów¹⁴³, o której pisałam już wyżej.

Należy poświęcić trochę miejsca również sposobom, w jaki poruszają się kobiety. Jolanta-Brach Czaina przytacza słowa Tadeusza Konwickiego, ubolewającego nad ówczesną utratą przez kobietę naturalności, na temat kobiecego chodu „chodziły inaczej i po chodzie bardzo oryginalnym, odrobinę chwiejnym, jakby nerwowym, w drobnych kroczkach, lekko kołyszącym się [...] po tym chodzie poznawało się z daleka kobiety”¹⁴⁴. Autorka zauważa, że „natura – zdawać by się mogło – wykształciła nogi do chodzenia i jeśli ktoś chwieje się na nich, to z punktu widzenia natury musi to być defekt. Także «nerwowość» nie wydaje się stanem naturalnym. W rzeczywistości mamy tu opis jednego z przejawów kobiecości kulturowej, a nie naturalnej”¹⁴⁵ oraz dalej „Podobnie kulturowy, a nie naturalny jest w Europie chwiejny i nerwowy chód kobiet na obcasach. Gdyby mężczyznę ubrać w czółenka, też chodziliby nerwowo i chwiejnie”¹⁴⁶.

Sposobów, w jaki poruszają się kobiety jest bardzo wiele. Współcześnie nie zastanawiamy się nad tym tak bardzo, jak zwykły dawniej o tym myśleć kobiety. Nie ma aż tylu reguł, którymi obwarowane byłoby poruszanie się. Desmond Morris wyróżnia dziewięć sposobów kobiecego poruszania: 1) kuśtykanie (krok kobiety, która nie może swobodnie poruszać nogami, ze względu na zbyt wąską suknie bądź niewygodne buty); 2) drobienie (szybkie i krótkie kroki – przesadnie kobiecy styl chodzenia polegający na sztucznym skracaniu kroków); 3) szybowanie (elegancka forma drobienia – krótkie, subtelne ruchy stóp, spotykane na przykład w Japonii); 4) podskoki (wesoly

¹⁴¹ L. Lowndes, *op.cit.*, s. 64.

¹⁴² *Ibidem*, s. 67.

¹⁴³ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 58.

¹⁴⁴ Za: J. Brach-Czaina, *Kariatydy i kulturyści*, [w:] J. Brach-Czaina (red.), *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem. Rozważania o płci w kulturze*, Białystok 1997, s. 249.

¹⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

krok, wyrażający energię i optymizm, w którym przy każdym kroku następuje podskok – charakterystyczny dla nastolatek); 5) marsz (surowy styl z długimi krokami, typowy dla kobiet naśladowujących męski styl chodzenia); 6) kołysanie biodrami (erotyczny sposób chodzenia kobiety, która w ten sposób maksymalizuje sygnały płciowe – ciężar ciała przesuwa się z jednego biodra na drugie); 7) tańczenie (niespokojny kobiecy chód, z licznymi krótkimi, niezdecydowanymi ruchami); 8) brykanie (szybsza wersja podskoków, z bardziej energicznymi ruchami nóg); 9) bieg (jest inny niż u mężczyzn z racji różnic anatomicznych i związany z zarzucaniem nogami „na okrągło”, czego się nie obserwuje u mężczyzn)¹⁴⁷. Zwróćmy uwagę, że najbardziej erotyczny sposób poruszania związany jest z podkreśleniem ruchów bioder. Szerokie biodra to charakterystyczna cecha kobiecej sylwetki. Kobieta w szpilkach, które nie dają takiej stabilności ruchów jak buty na płaskiej podeszwie, jest zmuszona właśnie w ten sposób poruszać się. Toby Fisher-Mirkin pisze o szpilkach „Nadają one silną wymowę erotyczną całemu ciału. Zmieniając środek ciężkości, zmuszają do wypięcia piersi, lekkiego wygięcia placów i jednocześnie wydłużają pośladki”¹⁴⁸.

III.4. Ton głosu

Krótko trzeba też wspomnieć o tonie głosu, który możemy także modyfikować, a który znacząco wpływa na atrakcyjność i ocenę cech osobowości. Jednym z najsilniejszych wyznaczników płci, gdy nie widzimy osoby, jest właśnie głos. „Głosy bardziej męskie są głębsze i głośniejsze, bardziej kobiece wyższe i łagodniejsze. Istnieją dowody na to, że nawet kiedy znamy prawdziwą płć danej osoby, nadal funkcjonują stereotypy oparte wyłącznie na męskości bądź kobiecości głosu”¹⁴⁹ – piszą Byron Reeves i Clifford Nass. Nancy Etcoff zwraca też uwagę na to, że kobiecy głos jest bardziej świszczący i ma bardziej zróżnicowaną intonację¹⁵⁰. Z głosem wiąże się też wiele przekonań stereotypowych, a co więcej niejednokrotnie wnioskujemy na podstawie głosu o cechach osobowościowych danej osoby. Mark Knapp i Judith Hall przedstawiają kilka cech głosu i przypisywane im cechy osobowości. W przypadku kobiet głos bezdźwięczny był łączony z takimi cechami jak: bardziej kobieca, łagodniejsza, miłsza, tryskająca energią, spięta, płytka, podczas gdy głos dźwięczny miał świadczyć o tym, że kobieta jest żywa, towarzyska, estetycznie wrażliwa. Głos nosowy i gardłowy był źle oceniany u kobiet i ten drugi łączony był z takimi cechami jak: mniej inteligentna, mniej kobieca,

¹⁴⁷ D. Morris, *Naga kobieta*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2006, s. 240-242.

¹⁴⁸ T. Fisher-Mirkin, *Mowa stroju*, tłum. A. Cioch, Warszawa 1999, s. 192.

¹⁴⁹ B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, tłum. H. Szczerkowska, Warszawa 2000, s. 194.

¹⁵⁰ N. Etcoff, *Przetrwają najpiękniejsi. Wszystko co nauka mówi o ludzkim pięknie*, tłum. D. Cieśla, Warszawa 2000, s. 329.

leniwa, prostacka, mało emocjonalna, brzydka, chorowita, niedbała, naiwna, przyziemna, pokorna, neurotyczna, cicha, mało interesująca. Cienki głos u kobiet miał sugerować niedojrzałość społeczną, fizyczną, emocjonalną i umysłową, większe poczucie humoru i większą wrażliwość¹⁵¹.

Głos także mocno wpływa na atrakcyjność danej osoby. Hanna Hamer pisze, że musi to być przede wszystkim głos ciepły¹⁵². Badania pokazują, że osoby o atrakcyjnym głosie są lepiej oceniane i przypisuje się im wiele pozytywnych cech. Ponadto odkryto, które cechy głosu uznano za atrakcyjne. „Głos atrakcyjny cechuje się większą dźwięcznością, mniejszą monotonią, jest mniej nosowy i niższy (ta ostatnia cecha dotyczy tylko mężczyzn). Ponadto charakteryzuje się on bardziej średnimi wartościami w obrębie tonacji, dynamiki, rozpiętości skali głosu, przenikliwości i piskliwości. Innymi słowy, głos oceniany jako atrakcyjny nie jest ani skrajnie wysoki, ani skrajnie niski, ani szczególnie dźwięczny, ani szczególnie płaski itd”¹⁵³. Także osoby o głosie dziecięcym są postrzegane w specyficzny sposób, bowiem uważa się, że są one bardziej ciepłe i szczerze, ale jednocześnie mniej dominujące i kompetentne niż osoby o dojrzałym głosie¹⁵⁴. Głos podlega zmianom i my sami jesteśmy w stanie nim operować tak, aby w danej sytuacji wykorzystać ten, który wydaje się nam najlepszy. Skale męskiego i kobiecego głosu się nakładają, a każda płć może wybierać odpowiadający jej zakres. Jak zauważa Nancy Etkoff „Kobiety, aby ich głos brzmiał bardziej pociągająco, zaczynają zwykle mówić głosem wyższym i bardziej świszczącym”¹⁵⁵. Jednak, jak wskazuje wspomniana autorka, w latach 70. wysoki głos kobiecy zaczął być uważany za mniej atrakcyjny. Nie pasował do dojrzałej i pewnej siebie kobiety. Znane kobiety zaczęły wówczas mówić głosem niższym¹⁵⁶. Na różne postrzeganie kobiet o głosach niskich i wysokich zwracają uwagę Reeves i Nass pisząc o prowadzonych przez nich badaniach. Piszą oni: „Okazało się, że kobiety o bardziej «męskich» głosach były postrzegane jako posiadające znacznie więcej energii, siły woli, umiejętności rozumowania, ogólnych zdolności, w tym zdolności uczenia się niż kobiety o głosach brzmiących «kobieco». Kobiety z głosami «kobiecy» były także postrzegane jako bardziej introwertyczne niż te o głosach «męskich»”¹⁵⁷. Głosy męskie brzmią bardziej profesjonalnie i pewnie, dlatego częściej je spotykamy w mediach. Jest to również powodem tego, że projektuje się programy komputerowe z głosem, który ma konkretną płć i przekazuje coś więcej niż treść wypowiedzianych słów.

¹⁵¹ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 495.

¹⁵² H. Hamer, *op.cit.*, s. 84.

¹⁵³ M. Knapp, J. A. Hall, *op.cit.*, s. 496.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ N. Etkoff, *op.cit.*, s. 329.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ B. Reeves, C. Nass, *op.cit.*, s. 199.

IV. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania trzeba stwierdzić, że istnieje sporo zachowań, które mają na celu komunikowanie kobiecości. Niekoniecznie występują one u wszystkich kobiet, co zresztą byłoby zaskakujące, lecz występują częściej u płci żeńskiej. Musimy pamiętać o tym, że kobiety mają większą umiejętność przesyłania i odbierania sygnałów niewerbalnych, częściej zauważają wygląd i zachowania niewerbalne innych osób, mają większą ekspresję mimiczną i wykorzystują więcej ekspresyjnych gestów, częściej się śmieją i uśmiechają, a także częściej patrzą na innych oraz zachowują mniejszy dystans w stosunku do rozmówców. Wiele z tych zachowań wiąże się, z tym, że kobiety komunikują dużo ciepła i przyjaźni w interakcjach. Jeżeli przeanalizujemy, jakie zachowania uważa się za ciepłe, przyjazne (uśmiechanie, otwarta pozycja ciała, ekspresywne gesty, patrzenie w oczy, mniejszy dystans itp.) zobaczymy, że komunikowanie kobiecości wiąże się z przekazywaniem postaw prospołecznych. Cały szereg kobiecych zachowań niewerbalnych ma też podkreślić ich atrakcyjność, walory ciała czy osobowości. Część z nich stosowana jest przez kobiety zupełnie świadomie (wodzenie palcem po kieliszku, czy dekolcie), a część – także interpretowana jako uwodzenie czy flirtowanie – wynika przede wszystkim z podwyższonego napięcia psychicznego, specyficznego „podenerwowania” i występuje u obu płci, choć manifestować może się inaczej. Kultura, w której funkcjonujemy ma też dość sporo do powiedzenia na temat tego, czy dane gesty i zachowania stosowane w trakcie flirtowania są akceptowane, czy nie. Niektóre gesty mogą nie pasować do przyjętego w danej kulturze wzorca kobiecości, np. zbyt ostentacyjne oblizywanie ust, czy eksponowanie ciała, co prowadzić może do negatywnej oceny takiej kobiety przez obserwatorów. Może zostać uznana za rozpustną, „łatwą” itp. Świadomość istnienia pewnych „niepisanych” norm w kulturze pomaga także w trakcie gry uwodzenia, aby zostać dobrze zrozumianą, aby interpretacja kobiecych zachowań była zgodna z jej zamierzeniami.